№ 258 Rok XVI. Włocławek, czwartek 10 listopada 1938 r. Cena 10 gr



# Express Kujawski

Telefon № 11-00

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 28 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

# Lekarstwo na złą wolę

**Poznań, 9. 11.**

(s. z.) Na dwie rzeczy, — pisał Kazimierz Przerwa - Tetmajer — nie ma lekarstwa: na złą wolę i na śmierć. Aksjomat ten i prawdziwość racji, którą zawiera przemówić musi do każdego.

Rezultat onegdajszych wyborów parlamentarnych dały okazję organom t. zw. „Stronnictwa Narodowego" w Wielkopolsce i miejscowemu organowi kół zachowawczych do udowodnienia przed zdrową opinią, że zła wola jest najwyższym motorem ich działań, że zła wola jest wyłącznym inspiratorem wszelkich informacji, którymi karmi się czytelników tych pism.

Wyniki frekwencji wyborczej zaćmiły fantazję, odebrały zdolność prawego myślenia i uczciwego wyciągania wniosków tym wszystkim, którzy czekali w swych skrytych marzeniach na zapowiadaną przez siebie, i jakże upragnioną klęskę Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ci daltoniści, niedostrzegający prawdy wypływającej z wyników masowego udziału społeczeństwa w akcji głosowania, to przede wszystkim bratnie już dziś organy „Stronnictwa Narodowego" w Wielkopolsce i „Dziennik Pozański". Na łamach tych gazet przejawia się codzień z każdej nieomal szpalty uzupełniająca się wzajemnie, nieopanowana wściekłość na rezultaty pracy podjętej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Kolaboracja obu oficyn gazetowych doprowadzona została ostatnio do kapitalnej perfekcji a nawet do precyzyjnego podziału ról.

* * *

Jest doprawdy zastanawiające, co we współpracy tych organów opozycji bardziej podziwiać. Czy kameleonowatą zdolność „Dziennika Poznańskiego" do zmiany koloru skóry politycznej, czy lekkomyślność z jaką to pismo drwi sobie z czytelnika, licząc na jego naiwność, czy też do zapamiętania doprowadzoną nienawiść „Kuriera Poznańskiego" i całej oficyny endeckiej do istniejącego w Polsce ustroju politycznego i do aktualnego reżimu.

Wprawdzie nieszczęściem kameleona jest, iż zapomina o tym, że zmieniwszy barwę skóry, nie jest w stanie zmienić swych kształtów, nie mniej przyznać musimy, że w walce z zakłamaniem ze złą wolą organów obojga opozycji opadać mogą ręce.

Jakim ideałom służą dziennikarze w oficynie t. zw. „Stronnictwa Narodowego", wiemy. Przekonania polityczne i sumienie obywatelskie dziennikarzy tam pisujących uzależnione są przecież od podstawy politycznej chlebodawców. Ale jakie idee przyświecają dziś dziennikarce publicystów pisujących w „Dzienniku Poznańskim", szczególnie zaś tym spod znaku „Stowarzyszenia Dziennikarzy Państwowowców", nie wiemy.

Nie chcieliśmy nawet sami poszukiwać odpowiedzi.

Organy t. zw. „Stronnictwa Narodowego" zapisywane są przezyciami przykrego i doprawdy wcale nie godnego po chwały zasmarowania okien ich wydawnictwa smołą. Starannie przy tym uwypuklają specjalnie preparowane wiadomości, pozbawione zresztą całkowicie prawdy, o „masowym udziale żydów" i „mniejszości" w wyborach. Z niepohamowaną pasją i wściekłością przeprowadzają ataki będące równocześnie specyficznym „napiętnowaniem" atakowania władz i „napiętnowania" w ich przekonaniu, na tych przedstawicieli władz administracji państwowej, którzy przypominali obywatelom o obowiązku udziału w wyborach.

„Dziennik Poznański", ten sam, w którego oficynie drukowano ulotki komunistyczne z insynuacjami pod adresem endecji, licytuje się dziś z „Kurierem Poznańskim" w bratnim wysiłku szkalowania władz i „napiętnowania" tych, którzy ośmielili się podjąć walkę z bojkotem urządzenia państwowego, jakim jest parlament, i prowadzić ją zupełnie legalnymi środkami. Ten sam organ pozwala sobie na szczególnego rodzaju mentorstwo pod adresem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pisze z patosem w imieniu „społeczeństwa". Zapowiada napiętnowanie posłów za niespełnienie obiecanek wyborczych. A gdzież to — spytamy — panowie słyszeli, by posłowie OZN rzucali obiecankami na zebraniach przedwyborczych?

* * *

Przewrotność dla jakiej nadużywa się łamów gazet obu odłamów, zła wola, jako jedyna siła motoryczna do wywarcia presji moralnej, czy sabotażu na opinii społecznej jest nadal nie do zniesienia. Zjawisko obserwowane w prasie poznańskiej nie jest odosobnione. W większym lub mniejszym stoniu powtarza się w całym kraju.

Koniecznością staje się nadejście dnia, w którym nastąpić będzie musiała generalna rewizja poglądów na uczciwość pracy w zawodzie dziennikarskim. Będą musiały być ustalone niechybnie podstawowe kwalifikacje do pełnienia szczytnego obowiązku pisywania w dzienniku. Śliskość lawirowania nie będzie mogła być jedyną legitymacją do mącenia opinji.

Trzeba będzie mieć uczciwe podstawy moralne, trzeba umieć być sługą własnego państwa, chcąc być dziennikarzem, a dopiero w drugim chyba rzędzie sługą, o ile sumienie na to pozwoli, interesów partii, czy koncernu, od którego się bierze pieniądze.

* * *

Nie posiadamy odpowiedniej ustawy prasowej. A raczej wcale jej nie mamy. Swoboda bezkarnego, zawodowego niemal mącenia opinii, stała się u nas przywilejem, stała się synonimem „dziennikarza", jedyną drogą wiodącą do zdobywania szacunku opinii i „poważania" u władz. Z takimi się liczą, głosi stale fama.

W takiej atmosferze jak dziś, uczciwa praca dziennikarska, wykonywana z pełnym zrozumieniem obowiązków ciążących na dziennikarzu odpowiedzialnym za swoje słowa, staje się najbardziej ideowym ofiarnictwem.

Na złą wolę nie ma lekarstwa. Ale na zapobieganie szerzeniu się epidemicznych objawów złej woli w stosunku do siebie, państwo, o ile troszczyć się chce należycie o zdrowie moralne narodu, znaleźć środki będzie musiało, i to niebawem.

# Hitler żąda zwrotu kolonij

## Ostry atak kanclerza na opozycję angielską

**Monachium, 9. 11. (PAT)**

W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r., jak zwykle, odbyło się zebranie w historycznej piwiarni (Buergerbrau Keller), w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo-socjalistycznego. O godz. 20.40 zabrał głos kanclerz Hitler, przedstawiając rozwój wypadków, które — jak zaznaczył — doprowadziły do katastrofy 1918 r. Przed 15 laty — oświadczył kanclerz Hitler — usiłowaliśmy po raz pierwszy zmienić sytuację.

Kanclerz zaatakował następnie szefów opozycji angielskiej, oświadczając m. in.: Byłem też niegdyś wrogiem państwa, ale wówczas szefowie opozycji angielskiej nie wstawiali się za mną, ponieważ uważali, że wszystko dzieje się jak najlepiej. Wrogowie państwa, którzy obecnie znajdują się w więzieniu, byli wówczas i są obecnie sojusznikami zagranicy.

Kanclerz Hitler następnie skierował swe ataki przeciwko byłym partiom politycznym niemieckim i przeciwko wojskowym kołom kierowniczym Niemiec cesarskich. Oświadczywszy, iż 9 listopada 1823 roku wzniosło się „drzewo, które nazywamy Wielkimi Niemcami", mówca oświadczył, iż musi zwrócić uwagę swych słuchaczów na niebezpieczeństwo, polegające na nieodpowiedzialnym nawoływaniu do wojny w innych krajach. Prawda, iż nawoływania te pochodzą z kół opozycyjnych, ale w krajach demokratycznych dzisiejsza opozycja może być jutrzejszym rządem. Byłbym szczęśliwy — mówił dalej Hitler — mogąc stwierdzić istnienie oznak, iż świat wkroczył na nową drogę sprawiedliwości i pokoju, ale w chwili obecnej widać jedynie świat uzbrojony, świat pełen gróźb. Jeżeli świat zbroi się, **naród niemiecki nie będzie samotnie kroczył z gałązką oliwną.** Uczynimy wszystko — mówił dalej Hitler — co jest konieczne do zapewnienia pokoju. Nie zamierzamy mieszać się do ustrojów wewnętrznych innych państw. Nie chcę, by zasady narodowego socjalizmu były rozwijane u innych. Niech pozostaną przy demokracji, jeżeli to im się podoba. My pozostaniemy przywiązani do naszego narodowego socjalizmu. Jako niemiecki mąż stanu, jestem zmuszony badać zagadnienia zagraniczne i liczyć się z niebezpieczeństwami, nie pozwalając na udzielanie sobie instrukcji przez parlamentarzystów brytyjskich.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków pomiędzy Rzeszą a Anglią i Francją, Hitler oświadczył: Jesteśmy szczęśliwi, jeżeli we Francji i Angli kierownicze osobistości są ożywione wolą współżycia w po rozumieniu z narodem niemieckim. **Jeżeli nam tylko porozumieć się w sprawie kolonii, które zostały nam odebrane pod pretekstami, niezgodnymi z prawem.** Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymywać z nimi stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju, ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. Muszę to stwierdzić z zimną krwią. I kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustrój, sprowadza się to do tego samego. I kiedy ktoś oświadcza, iż koniecznym jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju, mogę tylko odpowiedzieć: Panowie parlamentarzyści angielscy, ta sprawa to do waszej kompetencji. Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadcza, iż Niemcy w ciągu lat usiłowały naprożno „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań". Jednakże Niemcy nie występują w rokowaniach jako żebrak. **Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to poszukamy innych dróg.**

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownym atakami pod adresem Churchilla i kilku innych brytyjskich mężów stanu.

# Czesi wydalają Polaków w sposób bezwzględny

**Mor. Ostrawa, 9. 11. (PAT)**

Czeskie władze administracyjne stosują w akcji wydalania obywateli polskich metody coraz bezwzględniejsze i ostrzejsze. Do dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie wzywa się codziennie masowo zamieszkałych w okręgu ostrawskim obywateli polskich i zmusza się ich do podpisania zobowiązania, zgodnie z którym „podpisujący dobrowolnie zgadza się opuścić granice republiki w przeciągu trzech dni". W razie odmowy podpisania opornych odstawia się natychmiast do granicy, nie pozostawiając im czasu na zlikwidowanie najpilniejszych nawet spraw osobistych. W wielu wypadkach wydala się osoby, urodzone w Czechosłowacji, względnie zamieszkałe na terenach czeskich od kilkudziesięciu lat. Nakazy natychmiastowego opuszczenia granic czeskich rozsyłają również w miastach mniejszych urzędy powiatowe.

## Konfiskata z powodu obrazy ks. Prymasa

**Warszawa, 9. 11. (PAT)**

W związku z ukazaniem się w piśmie „Der S. A. Mann" obraźliwej notatki o J. E. ks. Kardynale Prymasie, odnośny numer pisma uległ z polecenia władz polskich zajęciu.

# Żądania Włoch pod adresem Francji

**Londyn, 9. 11. (PAT)**

Według korespondenta dyplomatycznego „Evening Standard", główny warunek Włoch do porozumienia z Francją polega na następujących żądaniach:

Włochy zażądać mają przekształcenia Towarzystwa Kanału Suezkiego ze spółki prowadzonej obecnie dla zysku akcjonariuszów i grupy dyrektorów na korporację użyteczności publicznej.

Tego rodzaju zmiana charakteru towarzystwa posłuży bowiem interesom handlu nie tylko włoskiego, ale również międzynarodowego. Włochy żądać mają również, aby cały system opłat kanałowych uległ rewizji. Zdaniem rządu włoskiego, obecne opłaty są wygórowane i działają hamująco na transport pasażerów do posiadłości włoskich we wschodniej Afryce. Dalsze żądanie Włoch dotyczyć ma ostatecznego załatwienia sprawy kolei, biegnącej z Dżibuti do Addis-Abeby, a mianowicie Włochy żądają, aby kolej ta, która — ich zdaniem — dotychczas wprost utrudniała należyty rozwój posiadłości włoskich w Afryce, przebudowana została na ważną magistralę, zdolną do przewożenia pasażerów i towarów w takich rozmiarach, które uczyniłyby zadość wymogom kolonii włoskiej, w przeciwnym bowiem razie Dżibuti pozbawione zostałoby wszelkiego udziału w ruchu, który skierowany jest z portu Assab nad Morzem Czerwonym przez terytorium włoskie.

Według „Evening Standard", rząd włoski w najkrótszym czasie poinformować ma o tych żądaniach nowomianowanego ambasadora francuskiego w Rzymie Francois Poncet.

## Najwyższe odznaczenie estońskie dla Pana Prezydenta R.P.



Dnia 8 listopada br. o godz. 11-ej na Zamku Królewskim w Warszawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Hansa Markusa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Estońskiej w Warszawie i generała brygady Gustawa Jensena, inspektora kawalerii i generalnego adiutanta Prezydenta Republiki Estońskiej, w obecności szefa gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally'ego i p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego Łubieńskiego.

Generał Jensen wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej specjalną wielką wstęgę orderu Białej Gwiazdy z łańcuchem najwyższe odznaczenie estońskie, nadane Panu Prezydentowi R. P. przez Prezydenta Paetsa.

Na zdjęciu — Moment wręczenia Panu Prezydentowi R. P. przez gen. Jensena wielkiej wstęgi estońskiego orderu Białej Gwiazdy z łańcuchem.

## O co oskarżony jest? b. premier Brodyj?

**Użhorod, 9. 11. (PAT)**

„Karpatoruski Golos" dowiaduje się, że b. premier rządu karpatoruskiego Brodyj został oskarżony z par. 6 ustawy o ochronie republiki, nie z powodu jakichkolwiek ostatnio dokonanych czynów, lecz na skutek nieporozumień, jakie powstały między nim a byłymi jego sekretarzami Piwko i Tiuszkaj w końcu 1936 i na początku 1937 roku. Wymienieni sekretarze zwolnieni zostali z partii i przeszli do stronnictwa agrarnego, oskarżając b. swego szefa o nielegalną działalność polityczną. Oskarżenia te, jak się okazało, zostały wykorzystane dopiero teraz, z chwilą, gdy osoba Brodyja cieszącego się na Rusi Podkarpackiej dużą popularnością, stała się dla rządu praskiego wyraźnie niedogodną.

Premier Brodyj na prośbę swego dotych czasowego obrońcy adw. Gagatko przerwał głodówkę i zwrócił się z żądaniem przekazania jego sprawy sądowi w Użhorodzie. Żądanie jego zostanie w najbliższym czasie rozpatrzone przez sąd najwyższy w Brnie. Dziennik zwraca uwagę na to, że Brodyj został aresztowany za czyny, dawne, które odnoszą się do czasów przed ogłoszeniem amnestii i że aresztowanie nastąpiło wbrew decyzji rządu czeskiego z 7 październik b. r., na mocy której umorzono wszystkie sprawy z ustawy o ochronie republiki

## Przebieg zaćmienia księżycowego

**Kraków, 9. 11. (PAT)**

Zaćmienie księżyca w nocy z 7 na 8 listopada widoczne było w obserwatorium krakowskim w całym przebiegu, jednakże przez cały czas tylko przez gęstsze lub rzadsze chmury. Naprzód do połowy zaćmienia były to grube chmury i kłębiaste, w przerwach między którymi ukazywał się niekiedy księżyc zupełnie czysto, później przez dłuższy czas niebo było pokryte woalem mgły o zmieniającej się przejrzystości, w końcu zjawiska, dość szczelnie pokrywającym niebo.

Zaćmienie częściowe zaczęło się o godzinie 21,41, całkowite od godz. 22,45, koniec całkowitej fazy nastąpił o godz. 0,08, koniec zaćmienia częściowego o godz. 1,12 — wszystko zgodnie z obliczonym naprzód przebiegiem.

W czasie zaćmienia całkowitego niebo ściemniło się zupełnie i udało się dokonać mimo zamglenia 9 obserwacyj zasłonięć słabych gwiazd przez tarczę przesuwającego się przed nimi księżyca. Tarcza zaćmionego księżyca przez cały czas pozostała wi doczną, mając po brzegach żółtawą obwódkę, obejmującą przestrzeń płoł okręgu, a w środku była szaro-miedziana.

# Pokłosie prasy zagranicznej o wyborach w Polsce

**Berlin, 9. 11. (PAT).**

Większość dzienników niemieckich, omawiając wyniki wyborów sejmowych w Polsce podkreśla wysoką na ogół frekwencję głosujących, a depesze swoje opatruje tytułami „Zwycięstwo obozu rządowego", „Niepowodzenie opozycji", „Sukces idei zjednoczenia narodowego w Polsce".

„National Ztg.", analizując w depeszy swego warszawskiego korespondenta wyniki niedzielnych wyborów, dochodzi do wniosku, że są one zwycięstwem autorytetu Marszałka Śmigłego - Rydza i stojącego za nim Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Frankfurter Ztg." stwierdza znaczne **wzmocnienie się wpływów obozu rządowego w kraju kosztem opozycji, która poniosła dużą klęskę.**

**Gdańsk, 9. 11. (PAT).**

„Danziger Neuste Nachrichten" w sposób obiektywny komentują wyniki wyborów w Polsce, podkreślając, że przebieg był spokojny i że frekwencja wynosiła około 70 proc., tj. nawet więcej niż przeciętnie we wszystkich wyborach do Sejmu. Według pisma OZN odniósł pełne zwycięstwo. Wszyscy członkowie rządu, którzy kandydowali uzyskali mandat. Organ stronnictwa narodowo - socjalistycznego „Der Danziger Vorposten" stwierdza, że **udział w wyborach był znacznie liczniejszy niż w r. 1935.**

**Praga, 9. 11. (PAT).**

W związku z wyborami do Sejmu polskiego prasa podaje o tym obszerne wiadomości oraz komentarze. Z komentarzy tych wynika, że — jak podaje „Venkov" — obecny parlament jest przede wszystkim **parlamentem Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Śmigłego - Rydza.** — „Narodni Oswobozdieni" podkreśla, że sukces rządu polskiego, odniesiony w czasie wyborów, należy tłumaczyć ostatnimi **posunięciami polskiej polityki zagranicznej.**

**Bratysława, 9. 11. (PAT).**

Cała prasa w Słowacji stwierdzia, że wynik wyborów w Polsce oznacza **wielki sukces rządu** tak ze względu na ilość mandatów, uzyskanych przez obóz rządowy, jak i nader liczny udział ludności w wyborach.

**Bukareszt, 9. 11. (PAT).**

Rumuńska prasa wieczorna podaje pierwsze wyniki wyborów do Sejmu. Dzienniki „Ordinea" i „Seara" podkreślają w tytułach sukces OZN. W depeszach dzienniki stwierdzają, iż **w całej Polsce panował w czasie wyborów niezamącony spokój".**

**Wiedeń, 9. 11. (PAT).**

Cała prasa wiedeńska zamieszcza dziś doniesienia swoich korespondentów z Warszawy o wynikach wyborów w Polsce, które określa **jako całkowity sukces OZN.**

# Mowa tronowa króla Jerzego

**Londyn, 9. 11. (PAT).**

Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu król Jerzy VI odczytał następującą mowę tronową:

„Moi lordowie i członkowie Izby Gmin. Moje stosunki z mocarstwami zagranicznymi nadal są przyjazne i mój rząd uczyni wszystko będące w jego mocy, by dopomóc rozwojowi porozumienia w duchu deklaracji angielsko - niemieckiej, złożonej w Monachium 30 września. Układ, zawarty w kwietniu pomiędzy moim rządem a rządem włoskim, ma wejść w życie niezwłocznie i sądzę, że układ ten wzmocni tradycyjne, od tak długiego czasu istniejące tak szczęśliwie pomiędzy naszymi obu krajami i że stanie się poważnym wkładem do dzieła pokoju europejskiego. Zaprosiłem króla Rumunii, by złożył mi wizytę w tym miesiącu i cieszę się na myśl, iż odwiedzi moją stolicę. Zaprosiłem również prezydenta republiki francuskiej, by odwiedził mnie najbliższej wiosny i jestem przekonany, iż wizyta ta sprawi wielką satysfakcję całemu memu narodowi. Królowa i ja z wielką radością zamierzamy w lecie odwiedzić moje dominium Kanadę. Byłem szczęśliwy, mogąc przyjąć zaproszenie, wystosowane do królowej i do mnie przez prezydenta, abyśmy odwiedzili Stany Zjednoczone przed udaniem się do Kanady. Wysoko cenię ów praktyczny wyraz dobrych stosunków, istniejących pomiędzy naszymi krajami. Moi ministrowie głęboko ubolewają z powodu trwania działań wojennych w Hiszpanii. Całkowicie popierając politykę nieinterwencji, przyczynią się oni wszelkimi środkami do przywrócenia pokoju w tym kraju. Rząd mój będzie gotów w każdej chwili, w której będą tego pragnęły strony walczące na Dalekim Wschodzie pomóc w zrealizowaniu układu, który zapewni trwały pokój w tym regionie. W międzyczasie moi ministrowie uczynią wszystko możliwe w dziele ochrony interesów brytyjskich na odnośnych obszarach. Moi ministrowie przedłożą wam wkrótce raport komisji ankietowej w Palestynie i zreferują wam politykę, którą zamierzają zastosować.

Panowie członkowie Izby Gmin! Moi ministrowie wydali już wszystkie zarządzenia, celem wyasygnowania sumy 10 miln. funtów, która zostanie oddana do dyspozycji rządu Czechosłowacji na jego niezwłoczne potrzeby, zaś wam przedłożone zostaną zarządzenia prawne, dotyczące pomocy finansowej dla tego kraju. Również będzie wam przedłożony budżet. Moi lordowie i członkowie Izby Gmin, aczkolwiek wyposażenie i rozwój moich sił obronnych postępują obecnie bardzo szybko, okres nadzwyczajnych okoliczności, który obecnie przeżywamy dowiódł, że należy uzupełnić pewne luki w naszych przygotowaniach obronnych, wojskowych i cywilnych. Moi ministrowie badali te sprawy w świetle nabytych doświadczeń i we właściwym czasie wydadzą zarządzenia, mające na celu przyspieszenie i uzupełnienie zarządzeń, wydanych poprzednio. Zagadnienia obrony cywilnej, dotyczące należytego wyzyskania możliwości wewnętrznych, celem ochotniczej służby narodowej, przykują odtąd całkowitą uwagę jednego ministra — lorda pieczęci prywatnej. Rozwój pokoju europejskiego, będący celem, do którego mój rząd dąży wytrwale, winien, jak nam mniemam, zwiększyć atmosferę zaufania i dać impuls do nowego rozwoju handlu, przemysłu i pracy".

Następnie król wyliczył szereg zarządzeń natury społecznej, gospodarczej i administracyjnej, kończąc mowę tronową następującą tradycyjną formułką: „Modlę się, aby z błogosławieństwem Boga wszechmogącego wyniki waszych obrad mogły zwiększyć pomyślność mego narodu i wzmocnić pokój świata".

## Błogosławieństwo dla Polaków w Londynie

**Londyn, 9. 11. (PAT)**

Arcybiskup kardynał Hinseyl odwiedził dziś kościół polski i polską misję katolicką w Londynie. W czasie swej wizyty kard Hisley udzielił błogosławieństwa dla wszystkich Polaków w Londynie.

## Pogorszenie zdrowia Prez. Ataturka

**Stambuł, 9. 11. (PAT)**

Ogłoszono tu oficjalny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Ataturka. Z biuletynu tego wynika, że dotychczas dobre samopoczucie prezydenta, nagle się pogorszyło. Pogorszenie ma charakter poważny i budzi obawy. Temperatura wynosi 36,4, puls 100, oddech 22.

**Paryż, 9. 11. (PAT)**

Stan zdrowia sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha, przebywającego w klinice uniwersyteckiej, nadal jest poważny. Przybyli z Niemiec przyboczni lekarze kanclerza Hitlera nie opuszczają łoża rannego. Nowej transfuzji krwi nie dokonano.

## Ruś Podkarpacka w opinii amerykańskiej

**Nowy Jork, 9. 11. (PAT)**

Omawiając wyniki arbitrażu wiedeńskiego „New York Times" na podstawie doniesień swych korespondentów w Pradze i Warszawie stwierdza, że sprawa Rusi Podkarpackiej pozostaje nadal otwartą, a jedynym słusznym rozwiązaniem byłoby przyznanie całej Rusi Węgrom. Przy Czechosłowacji po przyłączeniu z powrotem urodzajnej niziny Rusi do Węgier pozostały nieużytki, które będą ciężarem dla państwa czeskosłowackiego. Korzystniejszym aniżeli zatrzymanie jedynie tych biednych obszarów, byłoby dla Czechosłowacji rozstrzygnięcie sprawy Rusi po linii dążeń tów węgierskich, popieranych przez Polskę.

# Na zew Wodza Naród odpowiedział: Tak!

Poznań, 9. 11.

W maju br. Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz stwierdził, że czasy, jakie obecnie przeżywamy, stawiają Polakom pytanie:

„Czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia, nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski, czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienia przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego?"

Rozwiązując poprzedni parlament Pan Prezydent stwierdził, że „wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy państwa" i że dlatego właśnie następuje obiór nowego parlamentu, by dać mógł „pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

W niedzielę milionowe rzesze wyborców ujawniły, że podjęły zarówno apel Wodza Naczelnego, by „usunąć nałogi" i „odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych" — jak i apel Głowy Państwa, by wykazać „czynniejszy współudział" w aktach doniosłości państwowej.

W niedzielę, 6 listopada, nie tylko ustalony został nawy skład personalny Sejmu, nie tylko wybierano w 104 okręgach wyborczych 208 posłów.

Niedzielne wybory były zarazem pewnego rodzaju plebiscytem.

Pytanie, postawione społeczeństwu, brzmiało:

Czy ma być wreszcie przełamana psychoza bierności, negacji, abstynencji, czy nawet bojkotu, z okazji wyborów parlamentarnych wszczepiona w społeczeństwo?

W niedzielę zdecydowana większość społeczeństwa odpowiedziała:

Tak! Ta psychoza musi być przełamana! To ponure widmo negacji i bierności musi zniknąć z naszej rzeczywistości!

W okresie dwumiesięcznym, przegradzającym rozwiązanie parlamentu i niedzielne wybory sejmowe, negacja i abstynencja próbowały znów dotrzeć do rzesz obywatelskich. Z prawa i z lewa, z central partii, endeckiej, socjalistycznej, ludowej i szeregu pomniejszych, wyszedł parol: nie głosować! zbojkotować wybory! Nie przebierano w środkach, by to hasło negacji i abstynencji wrazić jak najdokładniej w mózgi ludzkie.

W niedzielę okazało się, że te nawoływania nie mają kredytu w poczuciu obywatelskim szerokich mas.

Jak zawsze i wszędzie pozostała w domu część sobków i leniów, ci, co nigdy nie uczestniczą w aktach publicznych. Pozostali w domu też i wygodniccy, którzy nie ryzykują kataru czy możności nabycia go przez pofatygowanie się w listopadową szarugę z mieszkania do lokalu wyborczego, zwłaszcza w okręgach wiejskich, obejmujących wielkie tereny, gdzie niejednokrotnie droga do urny wymaga kilku czy nawet kilkunastukilometrowego marszu. I zapewne, gdyby wybory odbywały się nie późną jesienią, a na wiosnę czy w lecie — chmurna i dżdżysta pogoda nie „odstraszyłaby" od fatygi dotarcia do lokalu wyborczego tej ilości wygodnickich.

Ale pomijając ten odsetek stale i zawsze dla przejawów życia zbiorowego obojętnych — z lenistwa czy braku uświadomienia — niedzielne wybory tłumnym udziałem rzesz społecznych w głosowaniu, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że hasła bojkotowe, kolportowane przez partie polityczne, spotkały się ze stanowczym odporem ze strony znamienitej większości narodu.

Zjawisko to tłumaczy się dwoma głównie przyczynami.

Po pierwsze: idea zjednoczenia, wysunięta przez Wodza Naczelnego jako „pion moralny", dokoła którego skupić się winno hasło „obrony Polski" — uczyniła głębokie i coraz wyraźniej przejawiające się postępy w odczuwaniu i rozumieniu najszerszych warstw społeczeństwa.

Po wtóre: jest w tych warstwach tęsknota za siłą i jednością, za tym, co Wódz Naczelny określił jako „zorganizowaną, jednolicie kierowaną wolę". Społeczeństwo ma dość już harców i rozgrywek, dość ciągłego podkreślania tego, co dzieli, co mnoży jałowe spory. Społeczeństwo chce rządu i parlamentu, skupionego w pracy pozytywnej, twórczej, jednolitej zgodnej.

Naród odpowiedział przywódcom partii: nie! nie słuchamy was więcej! — i odpowiedział na apel Wodza Naczelnego, że „potrafi odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych" t. j. małoważne dąsy międzypartyjne od rzeczy istotnie ważnych: zjednoczenie w imię twórczej i pozytywnej pracy dla narodu i państwa.

Taką jest wymowa tego plebiscytu, który odbył się w niedzielę.

Na wezwanie Wodza Naczelnego do społeczeństwa, by weszło na drogę, wiodącą do „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, od wytworzenia nowych wartości", odpowiedziało w niedzielę społeczeństwo polskie:

**Tak! Wstępujemy tłumnie i zwarcie na tę drogę, by za Twym przewodem maszerować ku wielkiej i silnej Polsce!**

B. S.

## Przemówienie P. Prezydenta R. P.

W wigilię Święta Niepodległości dnia 10. 11. o godzinie 19.00 rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą na całą Polskę przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

## Nauka rzemiosła w warsztatach ślusarskich P.K.P.

Na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych zgłaszają się pracownicy PKP. o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego. Związek Izb Rzemieślniczych RP. w piśmie swym do Min. Przemysłu i Handlu wyraził opinię, że tego rodzaju petenci mogą się ubiegać jedynie o uzyskanie kart rzemieślniczych w trybie art. 146 prawa przemysłowego. Do egzaminu czeladniczego mogli by oni być dopuszczeni jedynie wówczas, gdyby czas ich pracy w ślusarskich warsztatach kolejowych został uznany za czas nauki rzemiosła ślusarskiego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, podzielając pogląd Związku Izb wyraził opinię, że uznanie czasu pracy w warsztatach kolejowych za czas nauki nie powinno napotykać większych trudności, bowiem warsztaty te z reguły są prowadzone pod nadzorem osób odpowiadających art. 149 lub 150 prawa przemysłowego.




# GŁOSY I ODGŁOSY

## Po wyborach

Warszawski „Dobry Wieczór" stwierdza, że w niedzielę

„Naród Polski złożył dowód, że zdecydowanie stanął pod sztandarem idei jedności, zgody, zjednoczenia wewnętrznego swych sił dla dalszej pracy i walki o lepszą przyszłość."

„Gazeta Polska" podkreśla wymowę cyfr, podanych przez nas wczoraj.

„Stwierdzają one w sposób nie dający odeprzeć się żadną kazuistyką — pisze „J. P." — że wpływy zacietrzewionej opozycji żyjącej wyłącznie negacją tego wszystkiego co dzieje się w Polsce, opozycji propagującej bojkot Izb Ustawodawczych, zmalały do minimum. W dniu 6 listopada r. b. ludność Rzeczypospolitej wypowiedziała jasno i niedwuznacznie, że z opozycją tą nie ma i nie chce mieć nic wspólnego. Społeczeństwo polskie stwierdziło niezbicie, że na lep haseł bojkotowych podsycanych przez przeróżne obce agentury wziąć się nie da. Naród polski opowiedział się wyraźnie po stronie tych co chcą Polskę budować, a przeciw tym, którzy ją chcą bojkotować.

Wybory niedzielne dowiodły bezapelacyjnie, że destrukcyjne wpływy skonfederowanej opozycji partyjnej nie obejmują nawet 10 proc. obywateli uprawnionych do głosowania. Wymowa tych cyfr jest niezaprzeczalna."

„Gazeta Pomorska" nie bez zadowolenia konstatuje,

„że pojęcie obozu prorządowego z dniem 6 listopada br. albo zanikło, albo bardzo się poszerzyło, co w tym wypadku na jedno wychodzi. Rząd, który umiał zaprezentować swój dorobek narodowi w postaci przyłączenia Śląska Zaolzańskiego oraz w drodze przeprowadzenia czystych, bez żadnych nacisków administracyjnych, wyborów, jest rządem narodowym nietylko w rzeczywistości rzeczywistej, ale również w tej drugiej, zamykającej się w powszechnym mniemaniu, w opinii publicznej."

Zdaniem „Kuriera Porannego"

„Tak decydującej klęski opozycja nie zaznała ani razu od roku 1926 i to jest — obok zwycięstwa programu i idei zjednoczenia narodowego — drugi wniosek polityczny, jaki można już w tej chwili ustalić."

„Czas" smętnie przyznaje, że wybory przyniosły niewątpliwie zwycięstwo „Ozonowi".

Prasa opozycyjna bądź to nabrała wody do ust, bądź też usiłuje pomniejszyć klęskę opozycji. N. p. „Głos Narodu" kłamliwie pisze, że w głosowaniu wzięło udział 60 proc., podczas gdy przeciętna frekwencja była dużo wyższa (67.3 proc.).

## 25.000 kilometrów „dróg Niepodległości"

W Min. Komunikacji odbyło się posiedzenie Rady głównej Ligi Drogowej pod przewodnictwem wicemin. Bobkowskiego. Obecni byli pp.: wicemin. Korsak, b. min. Butkiewicz, b min. F. Świtalski, dyr dep. Nowakiewicz i inni. Po dokonaniu wyboru nowych władz przystąpono do omówienia projektu uczczenia XX-lecia odzyskania niepodległości.

Projekt zaakceptowany przez Radę przedstawia się następująco: Liga wyda odezwę do wszystkich gmin, wzywającą do podejmowania w dniu 11 listopada br. uchwał w sprawie budowy „dróg Niepodległości" przez zorganizowanie spółek drogowych. Wybrany odcinek ma zaspokoić najpilniejszą potrzebę komunikacyjno - gospodarczą każdej gminy i stanowić akt ofiarności, godny nazwy budowy drogi Niepodległości.

Przewiduje się wybudowanie w ciągu 5 lat po 5.000 km rocznie. Koszty budowy pokryte będą świadczeniami w naturze, bądz przy pomocy spółek drogowych, wzgl. środkami zbieranymi przez gminne komitety społeczne oraz takimi, o które starać się będą władze centralne Ligi Drogowej.

# Zadanie nowego Sejmu

Poznań, 9. 11.

Wybory sejmowe mamy już za sobą. Niebawem odbędą się wybory senatorów, poczym skład Senatu będzie uzupełniony przez Pana Prezydenta senatorami z nominacji, których powoła On na mocy przysługującego Mu prawa.

Z tą chwilą uwaga społeczeństwa skieruje się na nowe izby, które zbiorą się zapewne w najbliższym czasie, aby rozpocząć przede wszystkim normalne prace budżetowe.

Nie od rzeczy będzie zatem już teraz przypomnieć, jaką rolę ma spełniać nowowybrany parlament, jakie jest jego miejsce w dzisiejszym ustroju polskim i czego w związku z tym od Sejmu i Senatu oczekuje społeczeństwo.

Naczelną cechą ustroju, opartego o Konstytucję Kwietniową, jest jego zwartość, trwałość i siła. Poszczególne organy naczelnej hierarchii państwa są powołane do ścisłej i zgodnej współpracy, a nie — jak to dawniej bywało — do wzajemnej konkurencji i walki. Tę główną zasadę nowego porządku rozwijały wielokrotnie w swoich wypowiedziach Józef Piłsudski, zasada ta wcielona została w ducha i przepisy nowej Konstytucji.

Pierwszy zaledwie trzyletni etap lat 1935 - 38 wykazał, że nie wszyscy zrozumieli dokładnie tę zasadę. Bardzo znamienną stała się pod tym względem kadencja ubiegłego Sejmu, gdzie zupełnie wyraźnie odżyły w niektórych ośrodkach stare tradycje z okresu minionej i zlikwidowanej sejmokracji. Wytwarzało to — rzecz oczywista — zgrzyty w atmosferze ustabilizowanej we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego.

Nowy Sejm i Senat muszą pamiętać o tym błędzie swoich poprzedników.

Sejm jest przedstawicielem interesów i dążeń społeczeństwa, a Konstytucja zleca parlamentowi opracowanie i uchwalenie budżetu oraz wiele różnych szczegółowych spraw i funkcyj. Nie jest jednak Sejm ani rządem ani Najwyższą Izbą Kontroli Państwa i nie może być terenem walki i przeciwstawień w stosunku do innych organów władzy państwowej. Jeżeli w tym zakresie wynikają różnice poglądów, to mają one być wyrównane i uzgodnione w duchu wzajemnego zaufania i poczucia odpowiedzialności za całość interesów państwowych.

Nie jest oczywiście łatwo od razu ustawić tak prace parlamentu, aby odpowiadały one intencjom nowego ustroju. Stąd też wynikły błędy ostatniego Sejmu. Ale jest obowiązkiem każdego następnego parlamentu udoskonalać pozycję Sejmu i Senatu w ogólnej hierarchii życia państwowego i czynić to z myślą o porządku, obowiązującym od roku 1935. Byłoby bowiem zupełnym absurdem gdyby wszystko w Polsce uległo zasadniczej przemianie, a tylko parlament nie uznawał potrzeby ewolucji. Wszakże Józef Piłsudski uważał błędy polskiego parlamentaryzmu za jedną z głównych przyczyn wewnętrznego u nas chaosu Trudno więc byłoby pogodzić uznawanie zasad i poglądów Józefa Piłsudskiego na kształtowanie się dróg naszego życia z równoczesnym tolerowaniem starych i złych obyczajów w Sejmie.

Można mieć jednak nadzieję, że w nowowybranym Sejmie nie będziemy świadkami takich sytuacyj, jakie oglądaliśmy przez trzy lata w ubiegłym parlamencie. Nowy Sejmy zapowiada się znacznie lepiej, już chociażby z tego względu, że posiada zdecydowaną większość posłów zorganizowanych w imię walki o pełną realizację nowego ustroju Polski. Zwarta organizacja myśli i działania jest główną podstawą tej realizacji. Nie da się stworzyć silnego ustroju we wszystkich komórkach życia państwowego bez ujęcia ich w mocne szergi organizacji.

Prawda ta musi obowiązywać również w Sejmie. Sejm rozproszkowany na dziesiątki interesów regionalnych, zawodowych grupowych i partykularnych nie może się stać nigdy pozytywnym elementem silnego ustroju państwowego.

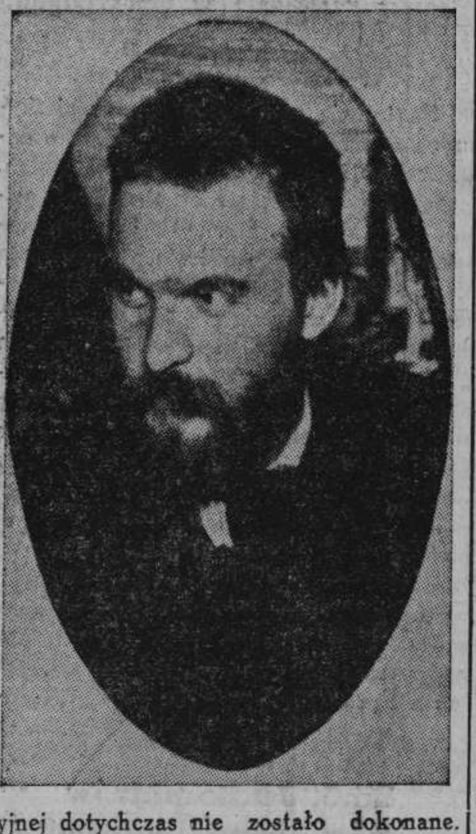
Sejm posiadający mocny trzon związany z jednolitą organizacją myśli i działania — daje gwarancję, że spełnia swoje zadania w sposób właściwy. Na tym też fakcie możemy budować nasz optymizm co do nowego Sejmu. Jego większość złożona z posłów należących do OZN. pozwala sądzić, że kadencja nowego Sejmu będzie dużym krokiem naprzód w krystalizowaniu się oblicza nowoczesnego parlamentaryzmu polskiego.

(b)

# Nieznane wspomnienia
## z pobytu J. Piłsudskiego w Białymstoku

**Białystok, 9. 11. (PAT.)**

Dokładne ustalenie czasu i miejsca pobytów Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku w okresie jego działalności rewolu-



cyjnej dotychczas nie zostało dokonane. Obecnie, dzięki świadectwu uczestniczki konspiracyjnych zebrań, na które przybywał do Białegostoku Wódz Polski ówczesnej, walczącej o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, wdowie po wicedyrektorze Banku Polskiego, Bolesławie Ruszczewskim pani Felicji Ruszczewskiej, pracującej teraz w tutejszym szkolnictwie — dowiadujemy się o miejscu takich zebrań, na które stale w latach 1899 do 1900 a nawet częściowo i w 1901 — przyjeżdżał Józef Piłsudski i kierował ruchem wyzwoleńczym w miejscowym środowisku robotniczym, liczącym wówczas k. 26 tys. ludzi (bez rodzin). Dowiadujemy się od p. Ruszczewskiej, że zebrania te odbywały się przy dzisiejszej ul. Kilińskiego („staro-niemieckiej" za czasów rosyjskich) pod nr. 11 — 1, w 4-pokojowym mieszkaniu dra Henryka Sarcewicza, w pokoju stołowym, od strony podwórza. Bywało na nich przeciętnie 6—7 osób, w tym: oboje pp. Sarcewiczowie, pp. Ruszczewscy z miejscowych. Józef Piłsudski przybywał przeważnie sam, czasem przywoził jednego lub dwóch towarzyszy. Bywał przeciętnie raz — dwa razy na kwartał, przywożąc niemal zawsze odezwy i „Robotnika", którą to literaturę roznosili potem przeważnie dr. Sarcewicz z Bolesławem Ruszczewskim po fabrykach i zaułkach dzielnic robotniczych. Przed tym jednak była ona magazynowana pod klawiaturą fortepianu w mieszkaniu pp. Ruszczewskich przy ul. Kościelnej, a potem Ogrodowej (narożnik Sienkiewicza). Pani Ruszczewska pamięta Marszałka, jako młodego, żywego, dość wesołego człowieka. Pamięta też brak wybitego na Syberii przez oprawców moskiewskich, zęba na przedzie jego ust.

Przybywał do Białegostoku zawsze na krótko. Nocował w ciągu tych swoich kilkunastu pobytów może parę razy zaledwie, w tym podobno raz czy dwa razy na Starobojarskiej 9 (dotychczas jedyny adres w Białymstoku znany z pobytu Marszałka) u pp. Lenczewskich. Czasem nawet wydawał tylko swoje polecenia dr. Sarcewiczowi i wyjeżdżał niezwłocznie. Raz nocował u pp. Ruszczewskich na Ogrodowej przybyły z nim S.., którego pełnego nazwiska nasza informatorka nie może sobie przypomnieć, wie tylko, że był to jeden z bardziej znanych działaczy i współpracowników „Towarzysza Wiktora", którego to pseudonimu używał, jak wiadomo Józef Piłsudski w partii. W domu pp. Sarcewiczów nie nazywano go jednak inaczej, niż „Ziukiem".

P. Ruszczewska przypomina sobie epizod wspólnej podróży Marszałka wraz z jej mężem, wtedy jeszcze narzeczonym ś. p. Bol. Ruszczewskim. do Wilna. Po drodze przyczepił się do nich, ściślej do „Ziuka" szpicel rosyjski. Obydwaj towarzysze podróży udawali oczywiście, że się nie znają, co wprowadziło w błąd łapacza. Na dworcu w Wilnie, w bufecie udało się jednak śledzonemu znakomicie zmylić szpicla. Została w wagonie tylko waliza z bibułą, której właściciel nie mógł już zabrać Co się z nią stało potem — p. Ruszczewska już nie pamięta.

Z wymienionych powyżej osób żyją tylko panie: Ruszczewska i doktorowa Maria Sarcewiczowa, która mieszka w Warszawie. Dr. Sarcewicz umarł podczas wielkiej wojny, mąż p. Ruszczewskiej w r. 1921 jako pierwszy wicedyrektor i organizator oddziału Banku Polskiego w Białymstoku.

P. Ruszczewska w latach 1910, 11, 12, 13, 14-ym prowadziła szkołę tajnego kółka „Oświata". Były to komplety, zbierające się w mieszkaniach członków kółka m. in. i u pp. Ruszczewskich, dochodzące do 25 uczących się w komplecie.

Niewątpliwie uzyskane od p. Ruszczewskiej informacje przyczynią się do umieszczenia pamiątkowej tablicy na domu, w którym mieściła się jedna z placówek walki i pracy Wodza Narodu oraz wzięcia pod opiekę wspomnianego powyżej mieszkania, któremu grozi obecnie całkowita przebudowa.





W ubiegłym miesiącu 18 transportowych statków odbiło z Włoch do Libii, przewożąc około 20 tysięcy osób, członków rodzin chłopskich, które osiedlą się w Libii na stałe. Każda osoba, opuszczająca kraj, otrzymuje, jak widzimy, na zdjęciu — numer, pod którym gospodarstwo rolne jest zarejestrowane. Opieka społeczna w Libii zajmie się osadnikami i każdej rodzinie odda odpowiednie gospodarstwo w posiadanie.

# Forster zapowiada opuszczenie Gdańska
## przez Wysokiego Komisarza L. N.

Telegram własny „Nowego Kuriera"

**Gdańsk, 9. 11.**

Na ostatniej odprawie kierowników narodowo - socjalistycznych w Gdańsku, która odbyła się w dniu 7 listopada w obecności Greisera i Forstera i licznych dygnitarzy narodowo - socjalistycznych Forster zapowiedział dalszą reorganizację w Gdańsku.

**„Przemiany w Gdańsku odbywać się będzie etapami, przy czym w najbliższym czasie Wysoki Komisarz Ligi Narodów wyjedzie na urlop, z którego już nie powróci i to za rzekomą zgodą Polski. W ten sposób zlikwidowaną zostanie jeszcze jedna pamiątka Ligi Narodów, a wszystkie sprawy odnośnie Gdańska załatwione zostaną z Polską bezpośrednio lub przy współudziale Rzeszy".**

Forster zapowiedział na sobotę 12 listopada odprawę dalszą gdzie omawiane zostaną zadania narodowego socjalizmu w Gdańsku na najbliższą przyszłość oraz zapewnił zebranych, że wówczas zapewne będzie mógł już podać szczegółowe plany odnośnie Gdańska.

## Wojska węgierskie przekraczają Dunaj



Na zdjęciu przewożenie dział przez Dunaj pod Komarnem.

# Co kryje się za ostatnimi zmianami w wyższych dowództwach niemieckich

**Poznań, 9. 11.**

Ostatnie zmiany, jakie zaszły na stanowiskach wyższych dowódców armii niemieckiej, mają swoją szerszą wymowę. — Zwolniony z dniem 31 października ze służby czynnej dowódca I grupy w Berlinie, generał broni von Rundstedt, a więc sprawujący funkcję dowódcy przyszłego frontu wschodniego, pozostawał na tym stanowisku od lutego 1932 roku. Był on najstarszym słyżbą oficerem nowej armii niemieckiej. Podlegały mu I korpus w Królewcu (z dywizjami piechoty — 1 w Królewcu, 11 w Olsztynie, 21 w Elblągu, 31 w Kwidzyniu oraz 5-tą samodzielną brygadą kawalerii w Wystruciu), II korpus w Szczecinie (z dywizjami piechoty: 2-gą w Szczecinie, 12 w Szwerynie, 32 w Kołobrzegu) i III korpus w Berlinie (z dywizjami piechoty 3 we Frankfurcie n. Odrą, 13 w Magdeburgu, 23 w Poczdamie). Dalej w skład grupy generała Rundstedta wchodzą 1 dywizja kawalerii we Frankfurcie nad Odrą z dwoma brygadami, 3 dywizja pancerna w Berlinie, składająca się z 5 pułku pancernego we Wünsdorf i 6 pułku pancernego w Zossen oraz 3 brygady strzelców w Berlinie (5 i 6 pułk strzelców).

Na miejsce generała Rundstedta przyszedł generał pułk. von Bock, który do tej pory sprawował dowództwo 3 grupy (armii) w Dreźnie, której zadaniem operacyjnym było przygotowanie koncentrycznego uderzenia na Czechosłowację. Nastąpiło ono wprawdzie w drodze pokojowej, ale ściśle według opracowanego poprzednio planu operacyjnego dla trzeciej armii, uzupełnionego, po wcieleniu Austrii do Niemiec, dodatkowym planem, dotyczącym operacji grupy wiedeńskiej. Generał von Bock ukończył swoje zadanie jako dowódca grupy w Dreźnie i wywiązał się z niego. Przesunięty został na nowy teren, gdzie objął stanowisko, związane z dowództwem armii, której przeznaczeniem są operacje na Wschodzie. Posiada to niewątpliwie swoją wymowę.

Dowództwo grupy w Berlinie zawiera jeszcze jedno znaczenie. Nie należy zapominać np. takiego faktu: W dniu 20 lipca 1932 roku generał Rundstedt objął władzę wykonawczą w Berlinie po ogłoszeniu stanu wyjątkowego. W chwili, gdy panowie „cywile" Bracht i von Pappen likwidowali pruskiego ministra spraw wewnętrznych, co odbyło się bez najmniejszych trudności, generał von Rundstedt likwidował prezydenta policji berlińskiej i komendanta berlińskiej Schutzpolizei.

Generał von Bock ma odpowiednie przygotowanie polityczne. W latach 1922 — 1923 stoi w ścisłym związku z oddziałami t. zw. „czarnej Reichswehry".

W latach 1926—1928, jako dowódca 4 pp. w Kołobrzegu ówczesny pułkownik von Bock stanął w charakterze świadka przed sądami niemieckimi w procesach, związanych z działalnością czarnej Reichswehry. Od roku 1929 generał von Bock sprawował kolejno dowództwa 1 dywizji kawalerii we Frankfurcie nad Odrą oraz drugiego okręgu wojskowego w Szczecinie. Zna więc dobrze wschód Niemiec.

## Gmina Polska w Gdańsku obraduje

Telegram własny

**Gdańsk, 9. 11.**

(S) We Wrzeszczu odbyło się w sali Domu Akademickiego zebranie miejscowej linii Gminy Polskiej Związku Polaków pod przewodnictwem p. Grotha. Na zebraniu poruszono szereg spraw aktualnych oraz trudności na jakie jest narażone życie polskie w Gdańsku.

## Paszporty dla Polaków w Gdańsku

Telegram własny

**Gdańsk, 9. 11.**

(S) Senat W. M. Gdańska zamierza od nowego roku wprowadzić specjalnie znaczone paszporty dla obywateli gdańskich narodowości nie niemieckiej. Przewiduje czworakiego rodzaju paszporty. Brunatne dla Niemców, czerwone dla innych narodowości, żółte dla żydów i zielone dla Polaków. Ma to władzom ułatwić kontrolę. Zasadniczo chodzi jednak o zniesienie równości obywatelskiej, która obecnie w Gdańsku i tak jest bardzo problematyczną.

## Królewskie polowanie w Rumunii

**Bukareszt, 9. 11. (ATE)**

W okolicach Aradu odbyło się w lasach królewskich polowanie, w którym wzięli udział król Karol II, ks. regent Paweł jugosłowiański, ks. Fryderyk Hohenzollern oraz kilka osób z najbliższego otoczenia króla Karola i ks. regenta. Polowano na bażanty i zające. Padło ogółem około tysiąca sztuk zwierzyny. Wieczorem królewscy goście opuścili teren łowów, udając się w drogę powrotną.

# Angielskie zbrojenia w powietrzu

W nowoczesnej wojnie decydujące znaczenie dla każdego kraju ma flota powietrzna. Liczebność i wyposażenie lotnictwa, rozbudowa przemysłu lotniczego, oraz budżet lotniczy są dziś wykładnikami, na podstawie których można z dużym przybliżeniem ocenić ogólną potęgę wojskową danego kraju.

O możliwościach militarnych Anglii decydują dwa czynniki: flota morska i powietrzna. Na morzu Wielka Brytania w dalszym ciągu zachowuje przewagę. Układ morski pomiędzy Anglią a Rzeszą z roku 1935, w którym ustalono stosunek sił morskich na 35:100 jest w dalszym ciągu zachowany. A jak jest z lotnictwem? Prasa angielska sugeruje opinię, że lotnictwo jest jeszcze niewystarczające, a obrona przeciwlotnicza zbyt słaba, aby zapewnić bezpieczeństwo wyspy. Czy tak jest w rzeczywistości? Czy naprawdę na obronę przeciwlotniczą Londynu składało się tylko 100 dział?

Wiadomo jest powszechnie, że w wyścigu zbrojeń, szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat, Wielka Brytania wysunęła się na czoło. Jeżeli dziś, po latach wytężonych wysiłków, po latach pracy przemysłu wojennego na trzy zmiany, po wydaniu zawrotnych sum na zbrojenia, inspiruje się wersje o swej bezbronności, to coś nie jest w porządku. Prawdopodobnie są inne przyczyny, nakazujące w ten sposób oświetlać stan armii angielskiej. Odnosi się wrażenie, że Anglia poprzez prasę pragnie usprawiedliwić się wobec opinii zagranicznej ze swego stanowiska zajętego we wrześniu br. Zabiegi dyplomacji angielskiej nad zbliżeniem anglo - amerykańskim, prowadzone konsekwentnie od pewnego czasu, zaczęły już wydawać pozytywne rezultaty. Tymczasem pozostawienie Czech ich własnemu losowi, po tak niedawno jeszcze składanych zapewnieniach pomocy, niezbyt korzystnie zostało przyjęte za Oceanem. Trzeba znaleźć jakąś przyczynę, która mogłaby usprawiedliwić posunięcia wrześniowe.

W roku 1935 Anglia, zaniepokojona tempem zbrojeń innych mocarstw, zdecydowała się na wielki plan rozbudowy swojego lotnictwa. W Londynie zdano sobie sprawę, że dziś sama flota morska nie zapewni ani bezpieczeństwa wyspy, ani dominiów. O całkowitym zrozumieniu potrzeby posiadania silnego lotnictwa przez rząd i parlament angielski świadczy najwymowniej olbrzymi budżet lotniczy. Od roku 1932 przeliczona suma na rozbudowę i utrzymanie lotnictwa wzrosła sześciokrotnie i w 1938 roku wynosiła 103 miliony funtów, a więc około 2,6 miliarda złotych. Tak wielkie dotacje na flotę powietrzną musiały zapewnić jej wzrost.

W ciągu trzech lat, to jest od kwietnia 1935 do kwietnia 1938 roku ilość eskadr wzrosła z górą dwukrotnie, bo z 53 do 123. W sierpniu bieżącego roku Metropolia dysponowała 68 eskadrami bombardującymi, 30 myśliwskimi, 15 dalekiego wywiadu i 10 eskadrami współpracy. Stan posiadanych samolotów w pierwszej linii powiększył się w trzyletnim okresie z 580 samolotów do 1542, a więc blisko trzykrotnie. Lotnictwo morskie dysponuje obecnie 450 wodnopłatowcami wobec 170 w roku 1935. Należy przy tym zaznaczyć, że większość samolotów stanowią typy nowoczesne, rozwijające szybkość ponad 400 klm/godz. Nie w mniejszym stosunku wzrósł personel lotnictwa angielskiego. Podczas gdy w 1935 roku liczba personelu wynosiła 35.900 żołnierzy, dzisiaj tę liczbę oblicza się na 83.000 w tym 4500 nowych pilotów. W ciągu ostatnich dwuch lat wcielono 4750 przedpoborowych, a w szkołach w Harlton i Cromvell, przygotowuje się 1458 mechaników, radiotelegrafistów itp.

Powiększone tak wydatnie lotnictwo potrzebuje dla racjonalnego jego taktycznego wykorzystania odpowiedniej ilości lotnisk. Przed paru laty Metropolia posiadała ich 52, obecnie liczba ich wzrosła do 111. Dla lotnictwa morskiego rolę lotnisk spełniają lotniskowce. Program zbrojeń przewiduje wybudowanie 10-ciu do roku 1939. Większa część programu została wykonana. Ostatnio marynarka angielska zamówiła w stoczni Vickers - Armstrong lotniskowiec „Indomitable" o wyporności 23 tysiące ton kosztem około 90 milionów złotych. Poprzednio zamówione w tej stoczni dwa lotniskowce „Illustrious" i „Victorious" są pospiesznie wykańczane.

W parlamencie została uchwalona ustawa o biernej obronie przeciwlotniczej. Opracowano krótki podręcznik obrony, który w olbrzymim nakładzie 500.000 egz. został w krótkim czasie rozsprzedany. W każdym mieście tworzą się korpusy ochotnicze, mające za zadanie kierowanie obroną ludności cywilnej. W ubiegłym roku fabryki wyprodukowały 20 milionów masek przeciwgazowych, przy czym 9 milionów zdeponowano w Londynie. W ciągu ostatnich miesięcy stworzono nowe cztery baterie przeciwlotnicze, które otrzymały kolejne numery 196 - 199, oraz kompanię reflektorów nr. 347. Do dnia 1. 11. br. polecono sformułowanie 10 następnych baterii. Przemysł wyprodukował nowy model działa przeciwlotniczego, przeprowadzone w Wembley próby dały doskonałe wyniki. Zmodernizowano O. P. L. na wielu okrętach floty wojennej, dzięki czemu zapewniono bezpieczeństwo flocie, a według opinii specjalnej komisji, każdy samolot lecący poniżej 3.000 nad okrętem zostanie zestrzelony, zanim zdąży wyrzucić bomby.

W trosce o bezpieczeństwo przemysłu wojennego szereg wytwórni lotniczych zostało przeniesionych na zachód wyspy, dzięki czemu droga dla nieprzyjacielskich samolotów, lecących od wschodu, wydłużyła się o przeszło 100 mil angielskich. Dla zapewnienia produkcji nawet w najcięższych chwilach, rząd angielski zagadnienie przemysłu wojennego znacznie rozszerzył, tworząc bazy zaopatrzeniowe w Kanadzie. Przy wydajnej pomocy Stanów Zjednoczonych powstaną w Kanadzie wytwórnie, produkujące samoloty na zasadzie licencji amerykańskiej. Oprócz tego w bieżącym roku Stany Zjednoczone dostarczyły większą ilość samolotów bombowych typu Lockhead Electra dla lotnictwa Metropolii i Kanady.

Po trzech latach wytężonej pracy wygłaszanie zdań o bezbronności Anglii jest co najmniej przesadą. W tych warunkach można mówić o każdej innej przyczynie ustępliwości polityki angielskiej, ale nie łatwo jest tłumaczyć się nieprzygotowaniem floty powietrznej.

St. P.

## Prasa londyńska o rozbudowie angielskiego lotnictwa

Londyn, 9. 11. (ATE)

„Daily Express" podawał wczoraj dalsze szczegóły rozbudowy angielskiego lotnictwa wojennego. Według dziennika, Anglia będzie posiadała w niedługim czasie 5.400 samolotów wojskowych pierwszej linii, to jest o 100 proc. więcej nic obecnie. Angielski przemysł lotniczy osiągnie maksymalną wydajność i będzie mógł produkować około 40,000 samolotów rocznie. „Daily Express" twierdzi, że koszty związane z przeprowadzeniem tego programu wyniosą około miliarda funtów.

Znany przemysłowiec samochodowy lord Nuffield przystosuje swe zakłady do produkcji samolotów myśliwskich. Również produkcja dział przeciwlotniczych zostanie znacznie zwiększona, przy czym zakłady lorda Nuffielda wchodzą również w grę.

Według planu ministerstwa lotnictwa, wschodnie i południowe wybrzeża Anglii będą pokryte siecią baterii przeciwlotniczych. Jednocześnie zostanie wzmocniony system zapór balonowych. Ministerstwo lotnictwa oraz społeczne organizacje obrony przeciwlotniczej rozpoczęły ożywioną kampanię rekrutacyjną.

### Angielski korpus kobiecy



Organizacja kobiecego korpusu służby pomocniczej, który zostanie oddany do pomocy wojskom krajowym, rozwija się. W tych dniach odbyła się uroczystość tego korpusu, który wystąpił w uniformach. Ta formacja, która powstała w okresie psychozy wojennej, ma za zadanie niesienie pomocy w zaopatrywaniu troską o ducho- we życie żołnierzy.

# Polacy w Kanadzie

Z okazji piątego Zjazdu Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie ukazała się w Montrealu publikacja polsko angielska — „Poles in Canada — Polacy w Kanadzie". Na publikację tę, w której część angielska ma charakter informacyjno - historyczny, a część polska — zawierającymi — składa się szereg interesujących artykułów, które mówią o tym, że dzisiejsza Polonia Kanadyjska posiada piękne tradycje w Dominium i, że liczące około 160.000 osób wychodźtwo polskie na tamtejszym terenie doskonale zorganizowane we własnych związkach jest pozycją pozytywną w życiu gospodarczym i kulturalnym Kanady.

W części angielskiej mamy kolejno artykuły — Poles in Canada, First Polish Settler in Red River, Outline of Polish History, Poland in English Literature, Participation of Poles in the cultural life of England, które są jakby bardzo krótkim, ale treściwym zbiorem podstawowych wiadomości o Polsce, przeznaczonym dla szerszych warstw społeczeństwa kanadyjskiego. Z części zredagowanej w języku polskim wyłania się dokładny obraz życia, zainteresowań i trosk polskiej emigracji w Kanadzie.

Publikacja zaopatrzona w wiele ilustracji i wydana z dużą starannością, stanowić będzie cenną pozycję w stosunkach polsko-kanadyjskich i powinna zainteresować zarówno społeczeństwo kanadyjskie, jak i Polaków w kraju.

# Za zbrodnie Grynszpana odcierpią żydzi w Niemczech



**von Rath,** radca legacyjny ambasady niemieckiej w Paryżu, ofiara zamachu Grynszpana.

Paryż, 9. 11. (PAT).

Stan rannego sekretarza von Ratha pozostajet bez zmian. Dwaj wybitni lekarze niemieccy dr. Brand, przyboczny lekarz kanclerza Hitlera, oraz dr. Magnus, dyrektor kliniki monachijskiej, którzy przybyli do Paryża dziś specjalnym samolotem, zostali wprowadzeni do rannego dopiero w godzinach popołudniowych. Uprzednio lekarze francuscy dokonali operacji wyjęcia kuli i transfuzji krwi, która odbyła się pomyślnie.

Prasa paryska w dalszym ciągu przejawia na ten temat liczne zainteresowanie sprawą zamachu, zamieszczając na ten temat liczne depesze przede wszystkim z Niemiec o reakcji jaką wywołało to w społeczeństwie niemieckim.

Berlin, 9. 11. (PAT).

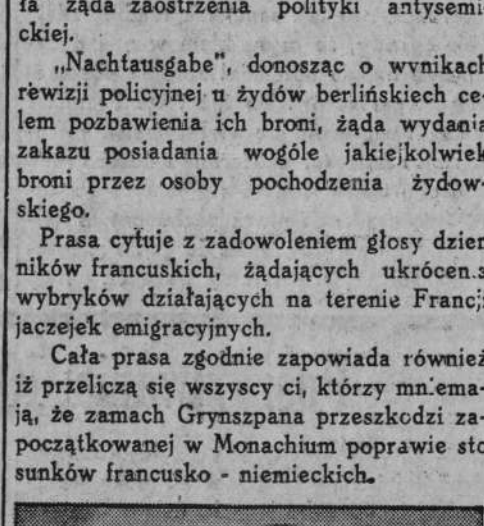
Wieczorna prasa tutejsza nie przestaje zajmować się w dalszym ciągu zamachem paryskim, jako głównym tematem swoich rozważań, przybierając ton coraz ostrzejszy. Organ ministerstwa propagandy „Angriff" przeprowadza paralelę pomiędzy czynem Grynszpana a zamachem na Gustloffa oraz obarcza odpowiedzialnością za te oby dwa czyny również i żydów zamieszkałych na terenie Niemiec. Dziennik zapowiada „jak najostrzejsze konsekwencje" wobec ludności żydowskiej, jako odwet rządu Rzeszy za zamach na jego dyplomatę. Jako jedno z tego rodzaju zarządzeń, zapowiada natychmiastowe przyspieszenie wydalania żydów z Rzeszy.

Zamach paryski — stwierdza „Angriff" — udowadnia w sposób oczywisty opinii światowej słuszność zarządzeń rasowych, wprowadzonych w Niemczech i Włoszech. Cała prasa pod hasłem „miara się przebrała" żąda zaostrzenia polityki antysemickiej.

„Nachtausgabe", donosząc o wynikach rewizji policyjnej u żydów berlińskich celem pozbawienia ich broni, żąda wydania zakazu posiadania wogóle jakiejkolwiek broni przez osoby pochodzenia żydowskiego.

Prasa cytuje z zadowoleniem głosy dzienników francuskich, żądających ukrócenia wybryków działających na terenie Francji jaczejek emigracyjnych.

Cała prasa zgodnie zapowiada również iż przeliczą się wszyscy ci, którzy mniemają, że zamach Grynszpana przeszkodzi zapoczątkowanej w Monachium poprawie stosunków francusko - niemieckich.



**Herszel Seibel Grynszpan** zamachowiec po aresztowaniu.

# Wielka Brytania na rozdrożu

Poznań, 9. 11.

(V) Wielka debata w parlamencie angielskim rzuciła trochę światła na drogi polityki wielkobrytyjskiej. Przemówienia rządowe i przemówienia opozycji pozwoliły się zorientować nie tylko w planach premiera, które są już na ogół dość dobrze znane, ale także w zarzutach stawianych p. Chamberlain'owi. Stwierdźmy odrazu, że sformułowanie ich konkretne pozbawiło je w wielkiej mierze ostrości, a to wobec braku realnej koncepcji, któraby mogła zastąpić krytykowane zamierzenia szefa rządu. Dało temu wyraz głosowanie, w którym 355 głosów przeciwko 130 pochwaliło dotychczasowe posunięcia, umacniając autorytet premiera i ukazując, że opozycja w łonie partii konserwatywnej nie poczyniła zbyt wielkich postępów.

Znaczenie tego stwierdzenia jest dla dalszego rozwoju sytuacji europejskiej bardzo istotne, gdyż w dokonywujących się obecnie wielkich przemianach stanowisko Anglii będzie czynnikiem decydującym o możliwościach powstania nowej równowagi, mającej niewiele już wspólnego z traktatem wersalskim.

Punktem centralnym debaty w Izbie Gmin była sprawa stosunków z Włochami i ściśle z nią związany problem hiszpański. Były minister Eden, jeden z twórców polityki nieinterwencji, stwierdził skuteczność tej polityki, gdyż wojna na półwyspie Iberyjskim została utrzymana w granicach lokalnych i uniknięto ogólnego konfliktu. Jednak podtrzymał on w pełni punkt widzenia, który był powodem jego dymisji w lutym b. r., sprzeciwiając się nadal uregulowaniu stosunków angielsko - włoskich, a to wobec dalszej interwencji włoskiej po stronie gen. Franco.

Oświadczenie to nie potrafiło zatrzeć wrażenia, wywołanego słowami Chamberlaina, który się oparł na dokonanym już wycofaniu 10 tysięcy ochotników włoskich i zapewnieniu Mussoliniego, że 1) pozostałe siły włoskie wszystkich kategorii będą wycofane w miarę wykonania planu nieinterwencji i 2) Włochy nie poślą nowych oddziałów wojskowych do Hiszpanii.

Zapewnił również na podstawie rozmów z Hitlerem i Mussolinim, że żadne z państw reprezentowanych przez tych dwóch mężów stanu nie żywi ambicji terytorialnych w Hiszpanii. Przypomniał wreszcie deklaracje neutralności gen. Franco w czasie ostatniego naprężenia międzynarodowego i pomoc Mussoliniego udzieloną jego własnym wysiłkom w celu uratowania pokoju.

Obecnie można już uważać normalizację stosunków anglo - włoskich za fakt dokonany. Oba państwa osi zyskały sobie stanowisko równorzędne w dyskusji z Londynem i Paryżem. Jakżeż się ona rozwinie? Społeczeństwo tak samo jak rządy, zdają sobie sprawę, że czynnikiem w niej decydującym będzie potencjał zbrojny poszczególnych partnerów. To też i we Francji i w Anglii przejawia się wielki nacisk szerokich mas ludności w kierunku dozbrojenia. Było ono także jednym z głównych zagadnień, poruszanych przez parlament angielski. Nie powzięto jednak decyzji o znaczeniu zasadniczym. Pierwszy warunek potęgi militarnej — powszechna służba wojskowa, pozostał nadal w sferze projektów. Chamberlain dążąc usilnie do europejskiego odprężenia, sprzeciwia się postanowieniom, któreby dały nowy impuls do powszechnego wyścigu zbrojeń. W opinii ogromnej większości społeczeństwa jest on już jednak od dawna faktem. To też coraz wyraźniej przejawia się obawa, że zwłoka ze strony Wielkiej Brytanii może tylko doprowadzić do dalszego jej osłabienia i do realnych strat zagrażających całości imperium.

## Reprezentanci Śląska Zaolzańskiego znajdą się w Sejmie

### po wyborach dodatkowych

Warszawa, 9. 11.

Agencja „Iskra" dowiaduje się szczegółów zamierzonej procedury wprowadzenia do Sejmu reprezentantów ludności odzyskanego Śląska Zaolzańskiego. Wobec tego, że podział Rzeczypospolitej na 104 okręgi wyborcze oraz liczby posłów stanowi część integralną ustawy o ordynacji wyborczej, zachodzi potrzeba zgłoszenia do Sejmu projektu aktu ustawodawczego, nowelizującego w tym względzie obowiązującą ordynację wyborczą.

Wkrótce po zebraniu się nowowybranego Sejmu, projekt noweli, dotyczącej ustalenia ilości posłów i okręgów wyborczych na terenie Zaolzia, będzie zgłoszony. Po jego uchwaleniu rozpisane być mają wybory dodatkowe, obejmujące odzyskane tereny Rzeczypospolitej. — Najprawdopodobniej Śląsk Zaolzański stanowić będzie jeden okręg wyborczy i wybierze wobec tego do Sejmu dwóch posłów. (ISKRA)

## Tradycyjne łowy ryb na Śląsku

W tych dniach rozpoczęły się na Śląsku łowy ryb. Łowy te odbywają się przeważnie na terenie pow. pszczyńskiego, rybnickiego i lublinieckiego, gdzie znajduje się szczególnie wielka liczba dobrze zagospodarowanych stawów. W Pszczyńskim znane są ryby, pochodzące z t. zw. jeziora paprocańskiego, należącego do ks. Pszczyńskiego. Jezioro paprocańskie obejmuje kilkaset mórg wodostanu. W Rybnickim najwięcej wód znajduje się w południowej części powiatu w t. zw. Dolinie Nadodrzańskiej. Bardzo wielkie są stawy ks. Lichnowskiego, bogacza czeskiego. Gospodarka w tych stawach jest nadzwyczaj wzorowo prowadzona a karpie z tej hodowli są daleko znane. Co rok ze stawów ks. Lichnowskiego łowi się około 4 tysiące centnarów dobrych ryb. Stawy ks. Lichnowskiego znajdują się pod Lubomią i ciągną się na bardzo wielkiej przestrzeni.

Okres łowienia ryb na Śląsku należy do pewnej tradycji. W łowach bierze udział ludność całych wsi.

## Testament - powodem trucicielskiej afery

Wstrząsający wypadek zdarzył się przed niedawnym czasem na Węgrzech. W węgierskiej wiosce Alsonemedi, wieśniak Mikołaj Borbely, sporządził na długi czas przed śmiercią testament, w którym podzielił majątek między siedmiu swoich synów w ten sposób, że sześciu otrzymało równe części, a siódmy, najstarszy otrzymał więcej, z tym jednak, że będzie utrzymywał swoją matkę.

Gdy po śmierci ojca synowie dowiedzieli się o jego woli, sześciu obdarowanych w równej części zbuntowało się przeciw woli ojca. Niezadowolenia swego jednak nie ujawnili i postanowili działać w inny sposób, by powetować so bie wyrządzoną im rzekomo krzywdę. — Udali się oni mianowicie do młynarczyka w pobliskim młynie, gdzie w dniu poprzednim oddali zboże do zmielenia i namówili młynarczyka, by do mąki dosypał arszeniku. Mąka ta była oczywiście przeznaczona dla najstarszego brata i matki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności młynarczyk pomylił się i zatruł inną mąkę. Wskutek spożycia chleba z zatrutej mąki zachorowało ciężko 17 osób, z których trzy zmarło.

# Kotka jako napiwek

Panny, obsługujące gości w cukierniach i kawiarniach Londynu nie mogą się skarżyć na złe powodzenie. Zarabiają bardzo dobrze, tym więcej, że zwyczaj pozostawiania napiwków przyjął się dobrze i pod tym względem Anglicy są niezwykle hojni. Niemniej jednak zdarzają się różne wypadki, że w braku drobnej monety po podaniu rachunku przy sprzątaniu znajdują panny — zamiast brzęczącej gotówki, dyskretnie położonej pod tacą czy serwetą, względnie spodeczkiem — znaczki pocztowe, bilety do teatrów, kabaretów, kinoteatrów oraz wiele innych tym podobnych zastępczych napiwków.

Ostatnio jednak miał miejsce niezwykły wypadek. Oto jedna z usługujących panienek na stole, przy którym podawała starszej pani, po jej odejściu między cukierniczką a dzbanuszkiem od śmietanki, znalazła malutką kotkę, która przy jedwabnej wstążeczce, zawiązanej na szyi, miała przy piętą karteczkę z napisem: „Twój napiwek — miła panienko".

Niewątpliwie „miła panienka" byłaby wolała brzęczący napiwek, lecz musiała się pogodzić z faktem dokonanym, obejmując w posiadanie kotkę, która wkrótce stała się pupilką całego personelu pierwszorzędnej cukierni londyńskiej City, gdzie pracowała owa panienka.

Kotka dobrze „edukowana" sprawowała się poprawnie, niemniej zarząd firmy wywiesił na ścianach następujące zawiadomienie: „P. T. szanownych gości prosimy o zmianę grubszej gotówki na drobne w kasie, względnie u obsługujących, ponieważ każdorazowo służymy dostateczną ilością drobnych. Z tych względów inne formy napiwków na przyszłość nie będą przyjmowane".

## Poszukiwania 10-letniej mężatki

W góry Kentucky wyruszyła niedawno grupa ludzi, skierowanych tak przez szeryfa, doskonale uzbrojonych, celem odnalezienia i sprowadzenia do rodziców 10-letniej mężatki, której udzielono zupełnie legalnie ślubu na podstawie sfałszowanych dokumentów. Małżonkiem nieletniej jest jeden z dobrze znanych na terenie Stanów awanturników, zresztą nieszkodliwych do tej pory, który w tym wypadku był sprawcą „przerobienia" dokumentów. Liczy on lat 34. Ponieważ zorientował się, że władze wykryły oszustwo i wpadły na trop jego miejsca zamieszkania, zabrał żonę i razem z nią uciekł w góry Kentucky. Ponieważ szeryf zdawał sobie sprawę z tego, że odszukanie niedobranego małżeństwa będzie bardzo trudne ze względu na duże obszary, ludzie, z których wyruszyli, przeto zostali sa wyposażeni, jak dobrze przygotowani członkowie ekspedycji naukowej, która ma trwać długi czas. Również uzbrojenie ludzi jest pierwszorzędne, ponieważ nie wiadomo, czy jako jego ochrona nie wyruszyli z nim jego przyjaciele, który podobno czują wstręt do magazynowania amunicji i są niezwykle dobrymi strzelcami. Rekrutują się oni wyłącznie z poszukiwaczy przygód, znanych nie tylko w Stanach, ale także w środkowej i południowej Ameryce.

Sprawa ta wzbudziła oczywiście szaloną sensację i nie ma dziennika, któryby o tej sprawie nie pisał, poświęcając jej wiele miejsca. Obecnie czytelnicy z zainteresowaniem czekają na wyniki poszukiwań. Członkowie wyprawy kilka razy dziennie zawiadamiają iskrową drogą iskrową, a ten podaje je dziennikarzom.



## Znaczki „serii historycznej"

Ministerstwo poczt i telegrafów wydaje na dzień 11-go listopada 1938 r., ozdobne karnety, które zawierać będą znaczki pocztowe „serii historycznej" wprowadzone do obiegu z dniem 11-ym listopada rb. z okazji 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Karnety estetycznie wykonane, sporządzone ze sztywnego papieru, zawierać będą następujące znaczki:

a) Czworobok złożony z czterech znaczków wartości po 25 gr. z podobiznami Pana Prezydenta Rzplitej G. Narutowicza, Pana Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego, Marszałka J. Piłsudskiego i Marszałka E. Śmigłego - Rydza.

b) Znaczki pocztowe „serii historycznej" w wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55, 75 gr., 1 zł, 2 i 3 zł.

c) Znaczki dla poczty polskiej w Gdańsku w wartości 5, 15, 25 i 55 gr.

Wymienione znaczki skasowane będą datownikiem okolicznościowym, używanym wyłącznie w dniu 11-ym listopada rb. przez urząd pocztowy Warszawa 1.

Karnety, zawierające wyszczególnione znaczki skasowane datownikiem, sprzedawane będą w cenie 11,50 zł plus 80 gr. za przesyłkę poleconą dla zamiejscowych.

Zamówienia oraz wpłaty należności za karnety te przyjmować będzie do dnia 10 listopada rb. urząd pocztowy Warszawa 1 (dział filatelistyczny). Zamówione karnety będą dostarczone najpóźniej do końca listopada rb. (Iskra)

# Ostrów buduje nową świątynię

## Kościół pod wezwaniem św. Antoniego

Ostrów wybija się coraz widoczniej na czoło miast wielkopolskich. Rozbudowawszy się szeroko na swoich peryferiach i licząc już obecnie 35 tys. mieszkańców, Ostrów staje się z dniem każdym coraz to ważniejszym ośrodkiem gospodarczego ruchu i życia województwa poznańskiego, będąc bastionem myśli polskiej, przy jego południowej granicy.

Wspaniały rozwój swój zawdzięcza Ostrów przede wszystkim staroście dr. Ekkertowi oraz burmistrzowi Wacławowi Cegiełce. Ich to energia i inicjatywa sprawiła, że Ostrów rozwinął się do rozmiarów pierwszorzędnego miasta prowincjonalnego. Ostrów rozrósł się tak bardzo, że już mu nie wystarcza jeden kościół. Pod przewodnictwem przeto ks. dziekana Płotki przystąpiono już do budowy nowej światyni pod wezwaniem św. Antoniego.

Wyłonił się komitet kościelny w osobach pp. mec. Jankowskiego, dr. Dubiskiego, dyr. Hubickiego, inż. Matuszewskiego, Splitta, Nogali i Kunza, który zwrócił się do miejscowego społeczeństwa z apelem o poparcie tak szlachetnej myśli. Ziarno rozsiane na grunt podatny dało już pozytywne wyniki. Ze składek zebrano około 150 tys. zł. Jest to tylko część pieniędzy, potrzebnych na budowę kościoła. Resztę komitet będzie musiał zebrać przy pomocy miejscowych władz świeckich i kościelnych.

Już w dniu 25. 9. 38 ks. bisk. Dymek poświęcił kamień węgielny pod kościół. Prace budowlane idą w tak szybkim tempie, że należy się spodziewać zupełnego wykończenia kościoła na wiosnę roku następnego.

Pracami kierują dwaj znani w Ostrowie i okolicy budowniczowie: pp. Stachurski i Kornaszewski. Projekt budowy kościoła wykonał architekt Morawski. Przy budowie kościoła zatrudnia się 120 robotników. Jak głębokie zrozumienie znalazła w masach polskich budowa kościoła, niech posłuży ten drobny fakt. Wszyscy pracownicy, zatrudnieni przy budowie, opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1 złotego od osoby.

Plac pod budowę kościoła darował Zarząd Miejski przy zbiegu ul. Raszkowskiej i Ułańskiej na miejscu b. strzelnicy.

Stanie więc w Ostrowie wspaniała nowa świątynia Pańska w miejscu obszernym, odpowiednim.

# Zastrzelił się w głębokim grobie

## Niezwykła forma samobójstwa

Śrem, 9. 11. 38. Cała okolica jest pod wrażeniem samobójstwa obywatela niemieckiego Ferdynanda Zappa w lesie iłowieckim. Zapp pozbawił się życia wystrzałem ze sztucera w usta w przeddzień wyjazdu z Polski.

Pochodził z Brynek, pow. gliwickiego. W liście pożegnalnym znalezionym przy nim, jako przyczynę samobójstwa podał, że „nie ma innej drogi wyjścia". Desperackiego czynu dokonał po wykopaniu półtorametrowej głębokości grobu, w którym w pozycji siedzącej za pomocą sznurka, przywiązanego do cyngla sztucera, strzelił sobie w usta, rozstrzaskując czaszkę.

Zwłoki samobójcy znalazł zięć Kurt Kretschmier z Konstantynowa, u którego Zapp bawił w gościnie.

# Takich urzędników Polska nie potrzebuje!

## Niesłychany skandal w Kościanie

**Kościan, 9. 11.**

W kościańskim urzędzie zaszedł następujący skandal:

Jeden z urzędników przystąpił do pracującej także w Urz. Skarbowym Nadziei Mykitówny z propozycją podpisania deklaracji OZN. Mikitówna z oburzeniem odmówiła podpisania deklaracji, oświadczając: „Nie jestem Polką!". Na zapytanie urzędnika: „kim jest pani w takim razie", Mykitówna podniesionym głosem odpowiedziała: „kim jestem, to Pan winien już wiedzieć!"

Nadmienić wypada, że Mykitówna narodowości ukraińskiej, abonuje ze Lwowa pismo nacjonalistyczno - ukraińskie i bynajmniej nie ukrywa się z swoimi przekonaniami ukraińskimi. M. in. świadczy o tym to, że wyraża się o Polsce jak o obcym kraju.

Oświadczenie Mykitówny wywołało duże oburzenie wśród urzędników Urzędu Skarbowego, którzy ogłosili bojkot towarzyski tak nielojalnej wobec państwa współpracowniczki.

Opinia narodowego Kościana, który znany jest z tego, że nie ma w nim ani jednego żyda, żąda usunięcia z miasta urzędniczki z polskiego Urzędu, o ile ta, mając utrzymanie z pracy w tym Urzędzie, ośmiela się oświadczyć w polskim Urzędzie, że nie jest Polką.

Jeżeli nie jest Polką, to niech ustąpi miejsca Polakowi.

# Premier-poseł do kolegi-posła

**Poseł Feliks Karśnicki**

**Kalisz**

Dziękując za uprzejmie nadesłaną depeszę, przesyłam Panu Posłowi szczere gratulacje z okazji powtórnego wyboru, wyrażając radość z możności dalszej koleżeńskiej współpracy w Sejmie dla dobra Ziemi Kaliskiej.

**Sławoj - Składkowski,**
poseł Ziemi Kaliskiej.

# Kondolencja od p. Premiera

**JWPani Irena Zawadzka**

**Kalisz**

Proszę Czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów głębokiego żalu wobec ciężkiej straty, jaką Ziemia Kaliska poniosła, tracąc w osobie ś. p. Bolesława Zawadzkiego tak zasłużonego obywatela, ofiarnego szermierza idei Zjednoczenia Narodowego.

**Sławoj - Składkowski,**
poseł Ziemi Kaliskiej.

# Rekolekcje zamknięte dla Panów

Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Poznaniu organizuje rekolekcje zamknięte dla Panów w następujących miejscowościach:

**w Kościanie** — w dniach od 17 wiecz. do dnia 21 listopada br. rano w Domu św. Zofii. Koszty utrzymania od osoby wynoszą 8,— zł.;

**w Buku** — w dniach od 1 grudnia wiecz. do 5 grudnia br. rano w Domu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Koszty utrzymania od osoby wynoszą 9,— zł;

**w Inowrocławiu** — w dniach od 1 grudnia wiecz. do 5 grudnia br. rano w Uzdrowisku Solankowym im. Marsz. Focha Przy Stawku 6. Koszty utrzymania od osoby wynoszą 10 zł.;

**w Bydgoszczy** — w dniach od 8 do 10 grudnia br. włącznie (3 dni) w Zakładzie ks. ks. Misjonarzy, koszty utrzymania od osoby wynoszą 10 zł.

Zgłoszenia na rekolekcje w Kościanie przyjmuje do dnia 12 listopada br., a w Buku i w Inowrocławiu do dnia 27 listopada br. oraz udziela informacji **Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22 III p.** Wraz ze zgłoszeniem należy przekazać opłatę rekolekcyjną na nasze konto PKO 204.332.

Zgłoszenia na rekolekcje w Bydgoszczy przyjmuje do dnia 23 listopada br. nasz delegat okręgowy na Okręg bydgoski p. dr. Bolesław Fischbach (Bydgoszcz, ul. ks. Skorupki 2), do którego wraz ze zgłoszeniem należy przekazać opłatę za utrzymanie.

## Ostrów

— **Odznaczeni.** Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi otrzymał komendant powiatowy PP. p. komisarz Łowczycki, Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali pp. st. przod. Maksymilian Głowiński z Odolanowa i przod. Władysław Kociołek z Antonina.

— **Szczęśliwa dwunastka.** Dwunaste dziecko urodziło się u państwa Miechowiaków, zamieszkałych w Ostrowie na Krępie, ul. Starowiejska 101.

— **Ruch społeczny.** Zw. Powst. Śląskich — zebranie 9 bm. o godz. 20 w Hotelu Wiktoria. Polski Czerwony Krzyż — oddział Ostrów — nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 15 bm. o godz. 20 w „Polonii". Towarzystwo Krajoznawcze — oddział narciarski — urządza kurs w Zakopanem od 26. 11. 1938 do 7. 1. 1939. Przejazd przy 75 proc. zniżce. Zgłoszenia przyjmuje Orbis. Zbiórka uliczna w Święto Chrystusa-Króla, przeprowadzona przez Akcję Katolicką, przyniosła 211,73 zł.

— **Pożar.** Onegdaj w nocy wybuchł w zagrodzie p. Tomasza Wnuka na Krępie ogień, który strawił doszczętnie stodołę i znajdujący się w niej interes zbożowy, należący do p. Klamczyńskiej. Straż Pożarna nie zdołała już nic uratować. W ostatnim czasie z czterech stodół na Krępie ani jedna nie została rozebrana, lecz wszystkie się spaliły.

— **Nocne dyżury lekarzy w miesiącu listopadzie:** od 7. —13. 11. dr Wojtkiewicz, od 14—20 11. dr Karpowicz, od 21.—27. 11. dr Chmiel, od 28.—30. 11. dr Wojtkiewicz.

— **Ważniejsze telefony:** Orbis tel. 140, Komisariat P. P. tel. 52, — Postój taksówek tel. 222, — Straż Pożarna i karetka pogotowia P. C. K. 150

## Leszno

— **Rydzyna rozszerza sieć przewodów elektrycznych.** W celu przyłączenia nowych konsumentów, którzy mają już wykonane instalacje oświetlenia elektrycznego w swych nieruchomościach, przystąpiła elektrownia spółdzielcza do przedłużenia sieci przewodów na ulicach przedmieścia od p. Kowalskiego przy ul. Poniatowskiego przez drogę Rawicz — Poznań na Młyńską Górę aż do p. Kunschkego.

— **Sadzenie drzewek w Rydzynie.** Zarząd Miejski w Rydzynie przystąpił do sadzenia drzewek owocowych przy drodze polnej, prowadzącej od b. gminy Kłody w kierunku toru kolejowego.

## Zbąszyń

— **Odznaczeni.** W tych dniach otrzymali za pracę społeczną pp. Donat Stolpiach z Nowego Dworu złoty Krzyż Zasługi oraz Józef Benysek i Feliks Bednarek z Zbąszynia Brązowe Krzyże Zasługi. Wszystkim składamy serdeczne gratulacje!

— **Z zebrania „Błękitnych".** Onegdaj odbyło się zebranie Stowarzyszenia byłej Armii Polskiej we Francji — placówki w Zbąszyniu, w lokalu Hotelu Internationale. Przewodniczył p. prezes Rybarczyk. Na zebraniu omówiono szereg aktualnych spraw.

— **Zbąszyń a 11 listopad.** Zbąszyń przygotowuje się do uroczystości narodowej na 11 listopada. Pracę nad zorganizowaniem tej uroczystości spoczywają w rękach komitetu wykonawczego. Onegdaj odbyło się już w tej sprawie zebranie organizacyjne w sali Zarządu Miejskiego. Przypuszczać należy, że uroczystość wypadnie wspaniale. Ogólna zbiórka odbędzie się na dworcu głównym, skąd wyruszy pochód przy dźwiękach orkiestry KPW na czele.

## Bydgoszcz

— **Minister Rzeszy na polowaniu w Polsce.** W miejscowości Liskowo pod Łobżenicą bawił jako gość właściciela tego majątku Witzlebena minister finansów Rzeszy, dr. Schwerin-Grossag, który wziął udział w specjalnie dla niego urządzonym polowaniu. Pobyt ministra Rzeszy w Polsce miał charakter ściśle prywatny.

— **Spłatał tylko figla.** Sąd w Bydgoszczy skazał na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, 20-letniego Kazimierza Potarskiego, który, pomagając przy przeprowadzce kierownikowi wydziału śledczego w Bydgoszczy, kom. Szatkowskiemu, skradł mu automatyczny pistolet. Oskarżony tłumaczył się, że chciał tylko spłatać komisarzowi figla. Sąd uwierzył temu tłumaczeniu i wymierzył mu stosunkowo niską karę.

## Wągrowiec

— **Zawody w tenisie stołowym.** W ub. niedzielę zostały rozegrane w Wągrowcu zawody ping - pongowe pomiędzy drużynami Sokoła i Liceum Pedagogicznego. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

# GIEŁDY

## CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 8 listopada 1938 r.

**Papiery procentowe**

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84,75 +
4% pożyczka konsolidacyjna 67,50 +
4½% wewn. poż. państw. 1937 r. 65,— +
5% państwowa pożyczka konwers. drobne odc. 67,50 P.
4½% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 68,25 + większe; 64,— + średnie; 66,— + drobne.

**Akcje bankowe i przemysłowe**

Bank Polski 125,— P.
Herzfeld & Victorius 69,— P.

Tendencja spokojna.

**Przedgiełda warszawska** z dnia 8. 11. Pożyczka Inwestycyjna I. em. 84,25, II. em. nie notowana. Dolarówka 42,00, Konsolidacyjna grube 67,00, drobne 66,75, Wewn. 65,55.

## CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 8 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

| | |
|---|---|
| Pszenica zdatna do przemiału | 18,00—18,50 |
| Żyto zdatne do przemiału | 14,00—14,25 |
| Jęczmień browarowy | 16,00—17,00 |
| Jęczmień 700—720 g/l | 15,15—15,65 |
| Jęczmień 673—678 g/l. | 14,50—15,00 |
| Owies I. stand. | 15,10—15,50 |
| Owies II. stand. | 14,50—15,00 |
| Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35% | 35,75—37,75 |
| Mąka pszenna gat. I.0-50% | 33,00—35,50 |
| Mąka pszenna gat. I. 0-65% | 30,25—32,75 |
| Mąka pszenna gat. II. 35—50% | 29,00—30.00 |
| Mąka pszenna gat. I. 35—65% | 26,00—28,50 |
| Mąka pszenna gat. II. 50—60% | 24.50—25,50 |
| Mąka pszenna gat. II. 50—65% | 23,50—24,50 |
| Mąka pszenna gat. II. 60—65% | 22.00—23,00 |
| Mąka pszenna gat. III. 65—70% | 18,00—19,00 |
| Mąka żytnia gat. I. 0-50% | 24,75—26,00 |
| Mąka żytnia gat. I. 0-65% | 22,50—24,00 |
| Mąka ziemn. superior wł. w. | 28.50—31.50 |
| Otręby pszenne grube stand. | 10.50—11.00 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 9,25—10,25 |
| Otręby żytnie stand. | 9,00—10,00 |
| Otręby jęczmienne | 9,75—10,75 |
| Groch Wiktoria | 25,00—27,00 |
| Groch zielony (Folger) | 24,50—26,50 |
| Rzepak ozimy | 40,50—41,50 |
| Rzepak jary | 37,50—38,50 |
| Siemie lniane | 48,00—51,00 |
| Mak niebieski | 65 00—70,00 |
| Gorczyca | 35,00—37,00 |
| Makuchy lniane w taflach | 19,75—20,75 |
| Makuchy rzepakowe w taflach | 12.75—13,75 |
| Ziemniaki jadalne | 3,00—3.50 |
| Ziemniaki fabryczne za kg % | 17½—18 |
| Słoma pszenna luzem | 1.50— 1.75 |
| „ pszenna prasowana | 2,25— 2,75 |

Tendencja spokojna.

Ogólny obrót: 4754 ton, w tym: pszenicy 210 t., żyta 1985 t., jęczmienia 950 t., owsa 15 t., przeworów młynarskich 963 t., nasion 76 ton, pastewne i inne 555 t.

## TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 8 listopada 1938 r.

Spędzono: wołów 27, buhajów 58, krów 236, jałówek 54, świń 1741, cieląt 778, owiec 183, — razem 3087 zwierząt.

**Płacono za 100 kg. żywej wagi:**

**BYDŁO:**

| | |
|---|---|
| **Woły:** | |
| Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęg. | 70—80 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 | 54—64 |
| Mięsiste tuczone starsze | 48— 52 |
| Miernie odżywione | 40— 44 |
| **Buhaje:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 66— 70 |
| Tuczone mięsiste | 54— 62 |
| Nietuczone dobrze odżywione starsze | 48— 52 |
| Miernie odżywione | 38— 44 |
| **Krowy:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 72—30 |
| Tuczone mięsiste | 56—66 |
| Nietuczone dobrze odżywione | 44—52 |
| Miernie odżywione | 30—40 |
| **Jałowice:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 70—80 |
| Tuczone mięsiste | 56—66 |
| Nietuczone dobrze odżywione | 48—52 |
| Miernie odżywione | 40—44 |
| **Młodzież:** | |
| Dobrze odżywione | 40—44 |
| Miernie odżywione | 38—40 |
| **Cielęta:** | |
| Najprzedniejsze cielęta wytuczone | 80—90 |
| Tuczone cielęta | 68—76 |
| Dobrze odżywione | 58—66 |
| Miernie odżywione | 46—56 |
| **OWCE:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy | 66—70 |
| Tuczone starsze skopy i maciorki | 56—60 |
| Dobrze odżywione | — |
| **ŚWINIE (TUCZNIKI):** | |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi | 102—106 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi | 94—100 |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 92—93 |
| Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi: | 82—90 |
| Maciory późne kastraty | 82—96 |

Przebieg targu spokojny.

Targ przypadający na piątek, dnia 11 listopada 1938 r. przekłada się na czwartek 10. 11. 1938.

# Walczymy na dwóch frontach

## Niemcy i Łotwa naszymi przeciwnikami

W niedzielę walczymy na dwóch frontach: przeciwko Niemcom i Łotwie. Ten dzień będzie albo triumfem naszego pięściarstwa, albo pogromem.

Z Niemcami we Wrocławiu o zwycięstwie można jedynie marzyć, gdyż porażka jest pewna i nieuchronna, bokserzy Rzeszy bowiem są dobrze przygotowani i mają jeszcze jeden plus — własną publiczność. Niemcy zresztą przyrzekli nam, że za porażkę poznańską (10:6) zrewanżują się nam na własnym terenie, jeżeli nie w tym samym stosunku, to w wyższym. Przyrzeczenia dotrzymają, bo drużyna nasza wyjeżdża w składzie nie najlepszym, opartym na starych repach, lub na zawodnikach wziętych z konieczności.

Z Łotwą w Toruniu powinniśmy wygrać. Trener Stamm jest zbyt optymistycznie nastrojony co do Łotwy. Ale to są zwykłe jego sądy.

Nigdy bowiem nie myślał o najgorszym, tylko o najlepszym wyniku. W swoim wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego" twierdzi, że nie powinniśmy z Łotwą inaczej wyjść, jak 16:0, tj. nie oddać im żadnego punktu. To jest przesada! Dobrze będzie gdy wygramy 10:6. W składzie na Łotwę widzimy obok młodych debiutantów (Lerdzia, Janowczyk, Białkowski) starych bokserów (Lelewski, Leśniak). Wszyscy nie są wypróbowani na polu międzynarodowym.

Śmiem twierdzić, że nasze te dwa spotkania nie będą pokrywały się z przypuszczalnymi wynikami, że spostrzeżemy nagłe obniżenie poziomu naszego pięściarstwa. Zdaje się być prawdziwym twierdzenie, że minęły pamiętne dni z Mediolanu. W czym tkwi przyczyna tego nagłego niedomagania? Otóż zdaje mi się, że przez pewien czas nie dbano o „drugą reprezentację", że jechano tylko pierwszym składem i to jest ta ważna przyczyna.

Obecnie robi się „dwa fronty". Trochę za późno, ale lepiej teraz niż wcale. Wyniki zatem w tych dwóch meczach nie powinny nas zaskoczyć. Musimy się pocieszać, że wreszcie będzie lepiej. M.




**Nowy rekord światowy**

w klasie łodzi motorowych 1200 kg ustanowił na jeziorze Scharmützelsee Drezdeńczyk von Mayenburg, uzyskując szybkość 104,95 km/godz.

# „Biegi na orientację"

## najpopularniejszym sportem w Szwecji

Od kilkunastu lat rozwija się w Szwecji nieznana w innych krajach gałąź sportu, mianowicie t. zw. „biegi orientacyjne". sport, który powstał w 1920 roku i zaliczany jest obecnie w Szwecji do jednej z najbardziej popularnych form lekkiej atletyki.

Szereg najrozmaitszych towarzysiw sportowych organizuje we wszystkich ośrodkach kraju w każdą niedzielę, w czasie miesięcy jesiennych, zawody orientacyjne, w których bierze udział parę tysięcy osób. Przy pomocy map i kompasów uczestnicy biegów winni odszukać metę, przebiegając w zupełnie obcym terenie trasę według wyznaczonych punktów kontrolnych. Na ogół przestrzeń, którą przebywają biegacze, wynosi od 8 do 12 kilometrów; dla juniorów dystans jest oczywiście krótszy. Punkty kontrolne umieszczone są w ten sposób, by wyprodukować zmysł orientacyjny zawodników, którzy nieraz muszą biec poprzez lasy, błota, łąki i wzgórza. Chorągiewki, oznaczające punkty kontrolne, znajdują się nieraz nad potokiem, o parę kilometrów za lasem, na niewielkim wzgórzu, czy nad jeziorem. Zawody organizowane są nierzadko o zmierzchu, przy czym chorągiewki na punktach kontrolnych zastępowane są wtedy latarkami, zawodnicy zaś oświetlają sobie drogę pochodniami. Ostatnio powstała w Szwecji organizacja, zajmująca się sprawami nowej gałęzi sportu, do której zgłosiło się już ponad 650 stowarzyszeń sportowych.

Sport ten w ostatnich latach począł się rozwijać również w krajach sąsiedzkich, a zwłaszcza w Norwegii i Finlandii. W wyniku wielkiej popularyzacji biegów na orientację zaobserwowano znaczny rozwój wytwórczości kompasów, stosuje się wszelkie ulepszenia, tak, że kompasy te cieszą się dużym uznaniem w wielu armiach zagranicznych.

Liczba Szwedów, którzy urządzają w czasie świąt wycieczki w głąb lasów jest jeszcze większa, niż ilość uczestników zawodów, zauważyć jednak należy, że prawie wszyscy wycieczkowicze wyćwiczyli się w orientowaniu się w terenie, biorąc udział w organizowanych konkursach.

## Piłka nożna

**Dziś nasi piłkarze jadą do Dublina**

Dziś, we środę wieczorem, wyjedzie z Warszawy do Dublina nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska, która w nadchodzącą niedzielę walczyć będzie z zespołem Irlandii.

Piłkarze nasi przybędą do Dublina w piątek wieczorem.

Jak już donosiliśmy, sędzią meczu Polska Irlandia będzie dr Bauwens.

# W kilku wierszach

— Zmiana w składzie Reprezentacji Polski. Bokserska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu, ulegnie zmianie w wadze lekkiej. W kategorii tej zamiast Kowalskiego wystąpi Woźniakiewcz, który początkowo wyznaczony był na mecz przeciwko Łotwie. Woźniakiewicza w tym ostatnim spotkaniu zastąpi bokser Kozłowski.

— Pociąg popularny na mecz Polska — Niemcy. „Orbis" organizuje pociąg popularny do Wrocławia na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy w dniu 13 bm.

— Mecz bokserski Polska — Włochy. Mecz bokserski międzypaństwowy Polska-Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 19 marca 1939 r. w Poznaniu.

— Kantor pokonany. W Cieszynie rozegrany został mecz bokserski zawodowców w wadze ciężkiej, pomiędzy Kantorem a Jóśkowiakiem. W drugiej rundzie Kantor doznał złamania nosa i zrezygnował z dalszej walki. Mecz miał charakter towarzyski.

# Słuchamy RADIA

**Piątek, dnia 11 listopada 1938 r.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30 „11 listopad". 6,42 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do Pierwszej Brygady". 8,15 Muzyka polska. 13,00 Muzyka obiadowa. 14,30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej". 15,00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 roku". 16,00 „Dzień wolności — dzień radości" — koncert rozrywkowy. 18,00 Symfonia Polski Odrodzonej. 19,00 Przemówienia. 19,50 Polska muzyka. 20,00 Uroczysty koncert z filharmonii Warszawskiej. W przerwie o godz. 21,00 Dziennik wieczorny. 22,15 „Wielkości, komu nazwę twą przydano" — audycja literacko - muzyczna. 22,45 Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie o godz. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

**Poznań.** 6,30 Początek audycji — patrz program ogólnopolski. 23,55 Zakończenie audycji.

**SŁUCHAMY ZAGRANICY!**

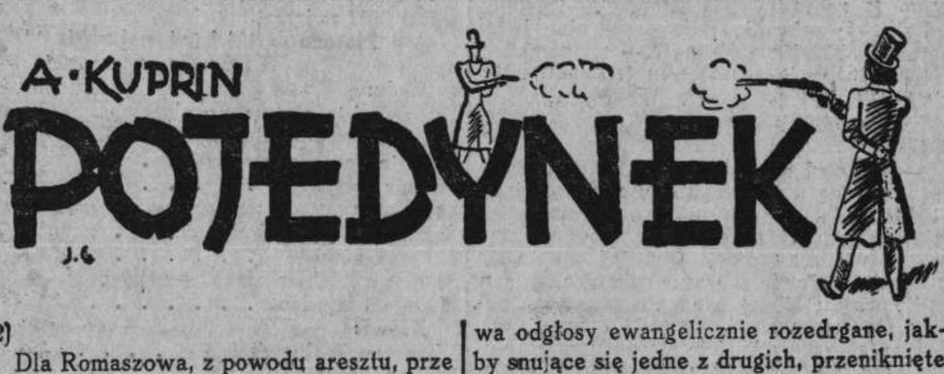
19,00 Tallin. Audycja muzyczna. 19,00 Sofia. „La Traviata". 19,50 Sztokholm. Muzyka jazzowa. 20,10 Królewiec. „Requiem". 20,55 Hilversum I. Koncert orkiestrowy. 21,30 Paris PTT. Koncert orkiestry symfonicznej. 20,15 Sztutgart. „Tułacz Holender".

**„DZIEŃ WOLNOŚCI — DZIEŃ RADOŚCI"**

**Koncerty radiowe.**

Programy koncertów radiowych w przeddzień Święta i w Dniu 11 Listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską. W czwartek o godz. 16,35 w audycji p. t. „Piękna nasza Polska cała" rozbrzmiewać będą ze wszystkich rozgłośni melodie różnych dzielnic polskich. Żołnierzowi polskiemu poświęcona została muzyczno - słowna audycja o godz. 18,30, opracowana przez Stanisława Wasylewskiego i Mariana Obsta, a zatytułowana „200 lat żołnierza polskiego" O godz. 19,15 orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga oraz saliści wykonają suitę Mariana Rudnickiego „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego". Utwór ten jest jakby muzycznym obrazem życia Marszałka, począwszy od jego dzieciństwa, poprzez okres walki przedwojennej i Sybiru, poprzez walki Legionów, aż do zdobycia Niepodległości. — Śmierć Marszałka i jego apoteoza kończą utwór. Wieczorem o godz. 22,50 nadany zostanie psalm Nowowiejskiego „Ojczyzna", w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Rozgłośni Poznańskiej, Zjednoczonych chórów pod dyrekcją kompozytora. O godz. 23,05 odbędzie się wielki koncert propagandowy z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Piątkowe audycje rozpocznie pieśń „Bogurodzica" oraz Hymn Narodowy. O godz. 7,15 program zawiera audycję muzyczną, która obejmie piosenki żołnierskie „od Mazurka Dąbrowskiego do Pierwszej Brygady". Żołnierzowi poświęcona jest również o godz. 14,30 audycja zatytułowana „Wojsko polskie w pieśni ludowej". O godz. 16.00 program zapowiada wielki koncert rozrywkowy w wykonaniu zwiększonej orkiestry Dzierżanowskiego, chóru Zaremby oraz solistów, Wandy Wermińskiej, J. Klimaszewskiego oraz Mariusza Maszyńskiego i Henryka Ładosza.




22)

Dla Romaszowa, z powodu aresztu, przepadał wypoczynek. Podporucznik obudził się dość wcześnie i nie mógł już zasnąć. Ubierał się leniwie, pił herbatę bardzo powoli i ze wstrętem, często wymyślając na Hajana, który ze swojem wesołym usposobieniem, ruchliwością niezdarną przypominał młode szczenię.

Zawadzając nogami o sprzęty, chodził Romaszow po swoim pokoju. Po raz pierwszy od półtora roku i to dzięki nieszczęśliwemu trafowi pozostawał sam z sobą. Dotąd miał czas zwykle zajęty. Służba, dyżury, klubowe zebrania, gra w karty, stosunek z Raisą Peterson, wieczory u Nikołajewych wypełniały wszystkie chwile, a jeśli zdarzyła się godzina wolna, Romaszow, męczony bezczynnością, niewytłumaczoną jakąś obawą przed samym sobą, uciekał albo na ulicę, do klubu, albo do znajomych. Szukał jakiegokolwiek towarzystwa, a jeśli znalazł je w osobie któregoś z młodych kolegów, szedł z nim najczęściej pić. Teraz z rozpaczą medytował nad swą samotnością. Głowę przepełniały dziwne, zupełnie niepotrzebne rozmyślania.

W miasteczku dzwoniono na sumę. Przez zamknięto okno dobiegały Romaszowa odgłosy ewangelicznie rozedrgane, jakby snujące się jedne z drugich, przeniknięte jakimś smutnym, wiosennym tchnieniem.

Za oknem ciągnął się ogród, w którym rosło mnóstwo czereśni. Białośnieżne te drzewa podobne były do dziewcząt w białych szatach. Tu i owdzie z pomiędzy rozkwieconych drzew strzelały wysokie topole o rozmodlonym wejrzeniu. Zapatrzone w niebo okrągłymi wierzchołkami rosły stare kasztany bezlistne, ledwo dostrzegalne, pokrywające się dopiero zielonawym puszkiem.

Ranek był jasny, świetlisty. Drzewa się lekko chwiały. Czuło się, że między nimi błąka się wietrzyk, że pląsa wśród konarów, wśród kwiecia, które pochylając, całuje.

Z okna na prawo była widoczna część brudnej ulicy i kawałek płotu. Koło niego, starannie omijając błoto, wolno przechodzili ludzie. „Cały dzień mają przed sobą — myślał Romaszow, patrząc z zawiścią na idących — dlatego nie spieszą się. Caluteńki dzień mają wolny!"

Nagle, gwałtownie zapragnął wyjść na ulicę. Nie klub go ciągnął, nie towarzystwo, przechadzka prosta. Zdawało się, jak by dotąd nie pojmował wartości swobody i sam się teraz dziwił, ile szczęścia jest w możności rozporządzania każdą chwilą, ile szczęścia jest, kiedy się może pójść w jakikolwiek zaułek, na jakikolwiek plac, do kościoła i robić to wszystko bez wszelkiej bojaźni. Podobna wolność wydała mu się naraz ogromnym, olbrzymim wprost szczęściem, wielkim świętem duszy.

Przypomniało mu się raptem, jak to w dzieciństwie jeszcze matka karała go, przywiązując cienką nitką do łóżka, a sama wychodziła. Maleńki Romaszow, uwięziony w ten sposób, z pokorą wysiadywał całe godziny. Ani na sekundę nie zastanawiał się nad tym, by uciec na cały dzień, bodajby przyszło spuszczać się z drugiego piętra po rynnie. A uciekał często, gdy nie był przywiązany. Biegł na drugi koniec Moskwy, idąc za muzyką wojskową, albo czyimś pogrzebem. Dla towarzyszów, których często spotykał po drodze, kradł cukier, konfitury i papierosy. Lecz jeśli był przywiązany nitką — wtenczas, o — wtenczas ani się ruszył; nić go hypnotyzowała. Obawiał się wyprężyć ją nawet, aby nie pękła. Ani strach, ani też obawa kary czy żal, lecz po prostu hypnoza działała na niego, coś w rodzaju przerażenia na myśl o potężnych, nie doścignionych mocach dorosłego, coś w rodzaju głębokiego szacunku dzikusa, jaki żywi do maga, dla szamanów.

— Siedzę ot jak uczniak, jak chłopczyna nitką przywiązany — myślał Romaszow, chodząc po pokoju. — Drzwi otwarte, mam chęć wyjść gdzie bądź, coskolwiek robić, mówić, śmiać się, a siedzę. To ja siedzę. Ja. To jest — Ja! Kazano siedzieć mi. Ja nie dawało swego pozwolenia.

— Ja! Romaszow zatrzymał się pośrodku pokoju i zadumał się bardzo głęboko — Ja! Ja! Ja! — raptem wykrzyknął głośno, ze zdziwieniem, jakby po raz pierwszy zrozumiał dopiero to krótkie słówko. — Któż tu stoi na środku pokoju i patrzy na podłogę? To — Ja. O, jakież to dziwne!.... Ja-a, przeciągnął wolno — wnikając całym sobą w ten dźwięk.

Uśmiechnął się z roztargnieniem, lecz wnet spochmurniał, pobladł z powodu silnego naprężenia myśli.

Coś podobnego wydarzało mu się często przez kilka ostatnich lat. Dzieje się to zresztą nieraz, gdy dusza młodzieńca dojrzewa. Najzwyczajniejsza prawda, słówko, zdanie, to czego zawartość oddawna jest znaną, nagle dzięki jakiemuś raptownemu, silnemu oświeceniu, przybiera jakieś filozoficzne znaczenie, a wtedy zdaje się, że — dopiero bywa pojmowane. Romaszow pamiętał, kiedy to zaznał takiego uczucia po raz pierwszy. W korpusie duchowny rozrzutał przypowieść o pracownikach. Jeden z nich nosił z początku małe kamienie, a po tym przystąpił do dużych i ostatnich znieść nie miał sił; drugi pracował na odwrót — zrazu duże, a potem małe nosił i zrobił, co doń należało.

Przypowieść ta uderzyła Romaszowa głębią praktycznej mądrości, ukrytej w opowiadaniu. Tak samo było ze znanym przysłowiem: „siedem razy odmierz, a za jednym odetnij". Momentalnie zrozumiał treść tego przysłowia: wyrozumienie, sięganie daleko wrokiem, ostrożność, zabiegi, liczenie się z siłami. Wielkie życiowe doświadczenie biło z tych kilku słów. I teraz to porwało go oszołomienie nakazując rozstrząsać poznanie własnego indywiduum.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

# Kronika

**10 listopad**

## Czwartek

**Kalendarz rzymsko-katol.**

Sroda 9 Teodora
Czwartek 10 Andrzeja

### Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

### Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

**Jeżyce** — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

**Łazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Starołęka** — Apteka miejscowa.

### Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

## Z miasta

— **Magdalena Samozwaniec** = oto nazwisko, które w Poznaniu wzbudza specjalnie miłe wspomnienia. Znamy autorkę „Maleńkiego Kara..." nie tylko z jej świetnej twórczości literackiej, lecz i z niezwykle dowcipnych felietonów na codzienny użytek. Magdalena Samozwaniec przybędzie odnowić z nami znajomość dnia 10 b. m., w którym to dniu wygłosi w Pałacu Działyńskich arcypiękny odczyt „O Teatrze". Przedsprzedaż biletów wyłącznie w firmie Stefan Dippel, plac Wolności 11. Początek punktualnie o godz. 20-tej.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom magistra praw uzyskali: Marian Schindler z Wrześni, Tadeusz Poths z Warszawy, Edmund Łyskowski z Poznania, Fryderyk Petryk z Czerniowiec (Bukowina) Benon Galuba z Poznania, Seweryn Koczorowski z Wągrowca, Leon Katulski z Wymysłowa dolnego, woj. pozn., Antoni Kucharski ze Starej Wsi, woj. lwowskie, Edmund Kaczmarek z Więzowni, woj. pomorskie, Józef Sopa z Chorzowa, woj. śląskie, Teodor Krzyżyński z Oberhausen Rhld. (Niemcy), Wiktor Knast z Wielowsi, woj. pozn., Eugeniusz Klimek z Barłóg, wojew. pozn., Edgar Lissowski z Ostatkowa, woj. pomorskie, dyplom magistra nauk ekonomiczno - politycznych: Mieczysław Stańczyk z Łodzi; dyplom magistra farmacji: Władysława Szpiglerówna z Częstochowy, Lechosław Łowicki z Buku woj. pozn., Marian Stachowiak ze Śmigla, Jadwiga Krajewska z Warszawy, Jadwiga Frankowska z Sołohubówki, Ukraina, Stefania Rutowska z Żołynia, woj. lwowskie, Nina Seliwończykówna z Serebryszczy, woj. nowogródzkie.

— **Odzyskane polskie Tatry.** Odczyt na ten temat, tak bardzo dziś aktualny, wygłosi dr. Jerzy Młodziejowski w najbliższy czwartek, dnia 10 bm. o godz. 18-ej w sali Śniadeckich w Coll. Medicum. Odczyt będzie obficie ilustrowany oryginalnymi przeźroczami oraz piosenkami z polskiego Spisza, które z akompaniamentem orkiestry smyczkowej odśpiewa chór uczniowski gimnazjum Collegium Marianum. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy. Członkowie szkolnych Kół Krajoznawczych i członkowie P. T. T. mają wstęp wolny.

— **Poznaniacy poznajcie Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, 13 bm. wycieczkę kulturalno - historyczną do kościoła św. Wojciecha, wielkopolskiej Skałki, cmentarza św. Wojciecha i kościoła Garnizonowego (dawny Karmelicki). Zbiórka na ostatnim przystanku tramw. nr. 10, na pl. Sapieżyńskim, o godz. 12,30. Karty uczestnictwa w cenie 0,35 zł, dla młodzieży i radioabonentów 0,25 zł, w przedsprzedaży w portierni hotelu „Bazar". Wycieczka gospodarcza zwiedzi w tę niedzielę Rzeźnię Miejską. Zbiórka o godz. 9,45 przy ostatnim przystanku tramw. nr. 6 (Tama Garbarska). Cena karty uczestnictwa 0,25 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. Zwiedzanie Ratusza dla uczestników wycieczki z dnia 6 bm. odbędzie się w tą niedzielę o godz. 11,40. Zbiórka przed wejściem do Nowego Ratusza.

### Z życia organizacyj

— **Koło I. Stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa".** Zgłoszenia zamieszkałych w Poznaniu wdów i sierot po pracownikach kolejowych oraz rencistów potrzebujących pomocy, na uroczystość „Gwiazdki" przyjmuje się w terminie od 10 do 30 bm. w godzinach od 17-tej do 19-tej w gmachu D. O. K. P. przy Wałach Zygmunta Starego 4. Obdarowane będą dzieci - sieroty oraz dzieci rencistów tylko do lat 14-tu. Zgłaszający winni się legitymować dowodem rentowym.

— **Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej,** Ośrodek Poznań Miasto, zarządza zbiórkę wszystkich członków dnia 11. bm. o godz. 8, przed lokalem przy ulicy Rom. Szymańskiego 3 m. 2, celem wzięcia udziału w święcie Niepodległości.

— **Chrześcijański Związek Inwalidów.** Zebranie Plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 15,00 w lokalu p. Zawadkowej G. Wilda 75, oddział Śródmieście w lokalu pod Ulem, ul. Ślusarska 6.

— **Zrzeszenie Kupców Chrześcijan.** Zebranie plenarne Zrzeszenia Kupców Chrześcijan odbędzie się w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 20,15 w Domu Kupiectwa Polskiego. Na porządku obrad komunikaty Zarządu oraz referat p. t. „Nowe przepisy o przedmiotach powszechnego użytku", który wygłosi dr Leon Taylor.

### Oświata robotnicza

— **Wykłady w Ch. U. R.** Wykłady w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym odbywać się będą przez miesiące listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec i kwiecień we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. na salce Ch. U. R. przy St. Rynku 95-7 II front. Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek, dnia 15 listopada o godz. 7 wieczorem na temat ekonomiczno - gospodarczy. Sekretariat Ch. U. R. czynny codziennie od 10—12 i tamże przyjmuje się zapisy.

# W obecności nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi

## odbyła się inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej



**Z inauguracji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej**
Od lewej ku prawej: ks. biskup Dymek, wojewoda Maruszewski, ks. kardynał Prymas Hlond, Nuncjusz Apostolski msgr. Cortesi i ks. biskup Laubitz

**Poznań, 9. 11.**

Wczoraj o godz. 18,30 przyjechał samochodem do Poznania nuncjusz apostolski J. E. ks. arcybiskup Filip Cortesi.

W pałacu prymasowskim zebrały się delegacje sodalicyj mariańskich wszystkich gimnazjów i liceów, delegacje harcerstwa i przedstawiciele katolickich organizacyj akademickich na powitanie dostojnego gościa.

Przyjazd J. E. ks. arcybiskupa Filipa Cortesiego spodziewany był około godz. 16. lecz ze względu na zły stan dróg przyjazd opóźnił się o przeszło dwie godziny. Od początkowo więc projektowanego przywitania dostojnika kościelnego przez delegację młodzieży poznańskiej musiano odstąpić. Delegację młodzieży — w zastępstwie ks. nuncjusza Cortesi'ego przyjął więc J. Em. ks. kardynał Prymas.

Wieczorem w auli Akademii Handlowej przepełnionej do ostatniego miejsca, odbyła się uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, w której wzięli udział J. E. ks. arcybiskup Cortesi, wojewoda poznański Maruszewski, J. Em. ks. kardynał Hlond, J. E. ks. biskup Laubitz, tymczasowy prezydent m. Poznania, kurator Jakubiec oraz licznie zebrana publiczność.

Do przepełnionej auli rzęsiście oświetlonej wszedł Nuncjusz Apostolski, Prymas Polski i liczne duchowieństwo. Zebrani powstali z miejsc. Na mównicę wszedł teraz ks. dr A. Żychliński, rektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Powitał on zebranych i najpierw w języku francuskim, następnie w polskim omówił cele instytutu. Podkreślił, że znajomość chrześcijaństwa i jego ducha czerpać należy ze źródeł katolickich fachowych i poważnych. Następnie prosił J. Em. ks. Kardynała Prymasa o opiekę nad Instytutem.

Na mównicę wszedł następnie J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond. Zwrócił się najpierw w języku włoskim do J. E. ks. Arcybiskupa Cortesi'ego, a następnie w języku polskim przemówił do zebranych podkreślając potrzebę wychowania religijnego.

— Potrzeba nam szkoły ducha — mówił J. Em. Ks. Prymas — nic nie znaczą najsłynniejsze szkoły angielskie, nic nie znaczą ich pedagogiczno - metodyczne wychowania bez ducha. Przestępczość w świecie wzrasta i tylko szkoła ducha może naprawić te niedomagania w społeczeństwie Aby umożliwić zdobycie gruntownej wiedzy religijnej władze duchowne powołały do życia instytut Wyższej Kultury Religijnej w Poznaniu.

Długo oklaskiwany ks. Prymas wrócił na swe miejsce a do mównicy zbliżył się Nuncjusz Apostolski J. E. ks. arcybiskup Cortesi, który w języku francuskim jeszcze raz podkreślił wielkie znaczenie powstałego w Poznaniu Instytutu Wyższej Kultury Religijnej.

Placówka ta założona z inicjatywy władz duchownych zbudziła duże zainteresowanie wśród sfer poznańskiej inteligencji, czego dowodem był wczorajszy liczny jej udział w inauguracji.

* * *

Dzisiaj rano Nuncjusz Apostolski J. E. ks. Filip Cortesi udał się w towarzystwie ks. dr Filipiaka, kapelana ks. Prymasa do Seminarium Duchownego, gdzie w otoczeniu ks. ks. profesorów powitał dostojnego gościa ks. dr Kowalski.

Po odprawieniu mszy św. w kaplicy przez J. E. ks. Arcybiskupa Cortesi'ego odbyła się uroczysta akademia, podczas której w języku łacińskim Nuncjusz Apostolski życzył Seminarium Duchownemu bogatych plonów pracy.

O godz. 9 J. E. ks. Arcybiskup Cortesi odwiedził instytucję Akcji Katolickiej, K. S. M. M. i K. S. M. Ż. i Caritas, Był w Katedrze Poznańskiej i Farze.

O godz. 14 wyjechał do Gniezna, skąd wraca do Poznania w czwartek rano, skąd następnie wróci samochodem do Warszawy.

**O. Mł.**



# Radośnie obchodzić będziemy 20-lecie

## odzyskania niepodległości

### Odezwa Komitetu Obywatelskiego

**Poznań, 9. 11.**

Komitet Obywatelski obchodu 20-lecia odzyskania niepodległości ogłasza następującą odezwę:

**OBYWATELE!**

W dniu 11 listopada 1938 r. upływa 20 lat od tej wielkiej chwili, w której ziścił się ideał naszej Niepodległości, odzyskanie własnego wolnego Państwa.

Uroczystość dwudziestej rocznicy Odzyskania Niepodległości będziemy obchodzili tym radośniej, gdyż wraz z nami święcić ją będą już w granicach Rzeczypospolitej, nasi bracia zaolzańscy.

W dążeniu do swego zasadniczego celu jakim jest wielkość i potęga, Państwo nasze przejawiając zdecydowaną wolę mocarstwowego rozwoju, oparło się na własnej sile, która warunkuje zawsze wykonanie ważnych zamierzeń.

W dniu drogiej nam rocznicy możemy z dumą spojrzeć na ubiegły okres 20-lecia, w który włożyliśmy wiele trudu i pracy, wiele ofiarnego wysiłku i natężenia zbiorowej woli, dla wywalczenia lepszego bytu. Niech to będzie podnietą dla nas do nowych, choćby najtrudniejszych poczynań z wiarą w wielkość i siłę Polski.

Komitet Obywatelski zwraca się z apelem do wszystkich obywateli miasta Poznania, do wszystkich związków, stowarzyszeń i organizacyj na jego terenie, o jak najliczniejszy udział w uroczystościach 20 Rocznicy Odzyskania Niepodległości, których program podaje się poniżej. Zarazem Komitet prosi mieszkańców miasta o dekorowanie okien i domów flagami o barwach narodowych i to od czwartku, dnia 10 listopada 1938 r. godz. 17-tej do piątku, dnia 11 listopada 1938 r. godz. 24-tej.

**PROGRAM OBCHODU:**

Dnia 10 bm. godz. 18,45 — capstrzyk wojskowy na pl. Wolności, godz. 18,30 — zbiórka organizacyj na pl. Bernardyńskim, godz. 19 — uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej I. Biura Werbunkowego do Wojska Polskiego, przy W. Garbarach 53, podczas której wygłosi okolicznościowe przemówienie p. Stanisław Budzyński.

Dnia 11 bm. godz. 9,30 — zbiórka organizacyj wraz z pocztami chorągwianymi na pl. Kolegiackim, godz. 10,00 — msza św. w Kolegiacie Poznańskiej (Fara) dla przedstawicieli władz, organizacyj i społeczeństwa; godz. 10,00 — msza św. dla wojska przed gmachem DOK., godz. 11,40 — defilada przed Pomnikiem Wdzięczności, godz 18,00 — uroczysta akademia w Auli Uniwersytetu Poznańskiego, z następującym programem: 1) słowo wstępne — p. tymcz. wiceprezydenta miasta Zygmunta Zaleskiego, 2) przemówienie kpt. Wincentego Wierzejewskiego, 3) produkcja Chóru Męskiego Urzędników Miejskich pod batutą prof. Aleksandra Klichowskiego oraz orkiestry poznańskiego Pułku Piechoty pod dyrekcją kpt. kapelmistrza Władysława Sadowskiego;

Godz. 20,00 — uroczyste przedstawienie w Teatrze W. „Damy i Huzary" — opera L. Kamieńskiego.

Za Komitet Obywatelski
(—) Zygmunt Zaleski
Tymcz. wiceprezydent miasta.

* * *

### UDZIAŁ LEGII AKADEMICKIEJ W UROCZYSTOŚCI 11 LISTOPADA BR.

Jak się dowiadujemy, Legia Akademicka wystąpi w pełnym składzie w święcie państwowym w dniu 11 listopada. Ponieważ z dniem 1 września br. Legie Akademickie zostały włączone do wojska stałego na równi z oddziałami Obrony Narodowej, Legia Akademicka defilować będzie w ramach piechoty.

Na tablicach Legii Akademickiej w wszystkich budynkach wyższych uczelni wywieszony został rozkaz organizacyjny, z którym powinni zapoznać się wszyscy żołnierze Legii Akademickiej.

# Wiedza dla wszystkich

## Nowy rok Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich

**Poznań, 9. 11.**

Zgodnie z tradycją Uniwersytet Poznański przez zarząd Powszechnych Wykładów U. P. organizuje i w bieżącym roku cykl wykładów publicznych z różnych dziedzin wiedzy, reprezentowanych przez najlepszych specjalistów. Odczyty jak i dotąd będą miały charakter syntetyczny, zarazem jednak sposób podania treści odczytów będzie przystępny.

Nowością w organizacji odczytów w bieżącym roku szkolnym jest wyodrębnienie kilkunastu wykładów w osobny cykl historyczno - wojskowy, zorganizowany w porozumieniu z komendą Legii Akademickiej w Poznaniu.

I-szy cykl odczytów zwyczajnych obejmuje następujące wykłady:

15. 11. prof. U. P. dr. Ludwik Jaxa-Bykowski: „Wojsko a pedagogia".

18. 11. prof. U. P. dr. Ludwik Skubiszewski: „O zagadnieniu śmierci i jej przyczynie;

19. 11. prof. U. P. dr. Tadeusz Grabowski: „Tragizm Rostworowskiego";

22. 11. doc. i zast. prof. dr. Marian Jedlicki: „Organizacja pracy w Italii faszystowskiej";

25. 11. prof. U. P. dr. Witold Klinger: „Kryzys szkoły klasycznej w Polsce;

26. 11. prof. U. P. dr. Józef Kostrzewski: „Poznań wczesno - piastowski (z przeźroczami);

29. 11. prof. U. P. dr. Roman Pollak: „O renesansie w Polsce;

2. 12. prof. U. P. dr. Adam Wodziczko: „Biologiczne podstawy nacjonalizmu";

3. 12. doc. U. P. dr. Julian Rzóska: „Teoria ewolucji w świetle dzisiejszych poglądów" (z przeźroczami);

6. 12. prof. U. P. dr. Kazimierz Chodynicki: „Rozwój świadomości narodowej w Polsce przedrozbiorowej";

9. 12. prof. U. P. dr. Mikołaj Rudnicki: „O narodach jednolitych i złożonych z rozbieżnych elementów" (z przeźroczami);

13. 12. ms. doc. dr. Antoni Reszkowski: „Gospodarka planowa".

Odczyty będą się odbywały w sali 17-ej Collegium Minus o godz. 20-tej; wstęp na odczyt 30 i 15 gr.

II. sekcja Historyczno - wojskowa obejmie odczyty:

14. 11. prof. U. P. dr. Adam Skałkowski: „Marsz gen. Madalińskiego w 1794 r.";

16. 11. prof. U. P. dr. Adam Skałkowski: „Bitwa maciejowicka 1974 r.";

21. 11. dr. Janusz Staszewski: „Wojna hiszpańska Napoleona";

23. 11. doc. U. P. dr. Andrzej Wojtkowski: „Noc listopadowa 1830 r. i jej znaczenie historyczne";

28. 11. dr. Janusz Staszewski: „Bitwa grochowska 1831 r.";

30. 11. dr. Janusz Staszewski: „Wyprawa na Litwę 1831 r.";

5. 12. dr. Janusz Staszewski: „Obrona Warszawy 1831 r.";

7. 12. doc. U. P. dr. Andrzej Wojtkowski: „Przyczyny upadku powstania listopadowego i jego znaczenie moralne";

10. 12. dr. Zdzisław Grot: „Udział organizacji wojskowych w walkach o niepodległość Polski";

12. 12. dr. Włodzimierz Lewandowski: „Fragmenty z bojów powstania wielkopolskiego;

14. 12. dr. Janusz Staszewski: „Marsz strategiczny Paskiewicza i plan działań d-cy armii sowieckiej 1920 r.".

Odczyty te będą się również odbywały w sali 17 Collegium Minus o godz. 20-tej. Wstęp na odczyt 20 i 10 gr.

# Aresztowanie redaktora „Kuriera Poznańskiego"

## za znieważenie policjanta i opór władzy

**Poznań, 9. 11.**

Jak się dowiadujemy, w nocy z soboty na niedzielę aresztowany został jeden z redaktorów „Kuriera Poznańskiego" p. Bogdan Piotrowski.

Współpracownik świętomarcińskiego organu wychodząc z redakcji dopuścił się ciężkiego znieważenia policjanta, pełniącego służbę przed gmachem „Kuriera Poznańskiego", używając pod jego adresem kilka „soczystych" wyrażeń. Gdy policjant usiłował następnie odprowadzić red. Piotrowskiego na komisariat, Piotrowski stawił mu opór, wykrzykując, że jest oficerem rezerwy itp.

Piotrowskiego przetrzymano na komisariacie do niedzieli rano, po czym go zwolniono.

# „Tydzień Akademika"

Jak już donosiliśmy, w dniach od 12 do 20 bm. odbędzie się na terenie ziem zachodnich „Tydzień Akademika".

Protektorat i główny komitet honorowy „Tygodnia" stanowią: J. E. Prymas Polski ks. Kard. dr. A. Hlond, dowódca O. K. VII gen. brygady Edmund Knoll - Kownacki, wojewoda poznański Artur Maruszewski, J. M. Rektor Uniwersytetu Pozn. prof. dr. A. Peretiatkowicz oraz tymczasowy prezydent miasta.

Przewidziane w programie są: podwieczorek przy mikrofonie w kawiarni „Arkadia" w Poznaniu, przemówienia radiowe rektora U. P. prof. dr. A. Peretiatkowicza (13 bm. godz. 10,30—10,40) oraz kuratora „Bratniej Pomocy" SSSUP prof.dr. J. Dobrowolskiego (19 bm. godz. 14,40—14,45), tradycyjny obrzęd „Otrzęsin", pochód przez m. Poznań, kwesta uliczna, raut bez rautu, herbatka w Bazarze itp.

Całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Bliższe szczegóły znajdą Czytelnicy w najbliższych numerach naszego pisma.

# Radość z powodu wyboru ministra J. Ulrycha

## Owacyjna depesza wyborców do swojego wybrańca

**Ostrów, 9. 11. 38.**

Aby dać wyraz swej radości z powodu wyboru na posła czołowego kandydata okręgu ostrowskiego, p. ministra komunikacji, Juiusza Ulrycha, urządzili w ub. poniedziałek kolejarze ostrowscy i kombatanci wielką manifestację publiczną. Z towarzyszeniem orkiestry wyruszyli na Rynek, gdzie z prowizorycznego podium przemówił krótko prezes Federacji i przewodniczący Obozu Zjednoczenia Narodowego, p. rejent Podejma. Przemówienie swe zakończył p. rejent Podejma okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego-Rydza. Osobny okrzyk wzniesiono na cześć nowego posła Ziemi Ostrowskiej, p. ministra Ulrycha. Hymnem narodowym i Pierwszą Brygadą zakończono tę piękną manifestację.

Uchwalono również wysłać do p. ministra Ulrycha następującej treści telegram:

„Społeczeństwo ostrowskie zebrane samorzutnie na Rynku w Ostrowie przesyła Ci, Panie Ministrze, wyrazy czci, oddania i radości z powodu wyboru na posła Ziemi Ostrowskiej".

Wynik wyborów na terenie Ostrowa i powiatu ostrowskiego wywołał wśród społeczeństwa duże poruszenie. Najwięksi optymiści nie przypuszczali, iż udział głosujących będzie tak wielki. Frekwencja dochodziło do 73 proc. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż cała opozycja w wyborach udziału nie wzięła, wówczas wynik wyborów uważać należy jako wielki sukces rządu.

# O zwiększenie bezpieczeństwa przy pracy

## Kto ponosi winą za śmierć zasypanego robotnika?

**Pleszew, 9. 11.**

W Lenartowicach pod Pleszewem zdarzył się następujący, tragiczny wypadek. Przy remoncie rury, która łączyła dwie studnie, z których czerpano wodę do gorzelni, będącej własnością Niemca v. Juanne, było zatrudnionych trzech ludzi, robotnik Józef Królak i Michał Sobczak oraz murarz Knor.

Podczas wydobywania ziemi nastąpiła katastrofa, mianowicie ziemia zasypała na 6-metrowej głębokości Józefa Królaka. Sobczak zasypany został do połowy tułowia i zdołał się odgrzebać i usunąć wraz z Knorem przed dalszą usuwającą się ziemią..

Natychmiast zarządzono akcję odkopania Królaka, jednak z powodu wielkich zwałów odkopywanie trwało od godziny 9 do 16, wobec czego wydobyto już tylko zwłoki Królaka. — Osierocił on żonę i czworo dzieci.

Tragiczny ten wypadek nasuwa smutne refleksje na temat bezpieczeństwa życia przy pracy. Jest rzeczą zupełnie jasną, że w tym wypadku życia robotników, wydobywających ziemię, należycie nie zabezpieczono. Rodzi się więc zasadnicze pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za tę tragiczną śmierć robotnika, żywiciela licznej rodziny?

Narażać na śmierć cudzego życia nie wolno nikomu, istnieją bowiem już nawet pewne przepisy, które nakazują ochronę życia robotników przy pracy.

# Odznaczenia Krzyżami Zasługi

**Pan Prezes Rady Ministrów nadał:**

**Brązowy Krzyż Zasługi** po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Edwardowi Czechowskiemu w Karszewie, Michałowi Czerwińskiemu w Grzybnie, Stanisławowi Czubakowi w Brudzewie, Marcinowi Dańczakowi w Zbęchach, Leonowi Daneckiemu w Witkowie, Leonarodowi Dassujowi w Brzeźnie, Franciszkowi Deji w Swadzimiu, Stefanowi Dembkiwie w Przytocznicy, Wawrzynowi Derze w Mikstacie, Karolowi Derechowi w Żninie, Stanisławowi Dobakowi w Środzie, Andrzejowi Dolacie w Tarchałach Wielkich, Wacławie Domagalskiej w Poznaniu, Antoniemu Drozdziowi w Pęczniewie, Szczepanowi Drożakowi w Doruchowie, Stanisławowi Drzazdze w Skarydzewie, Antoniemu Duberowi w Poznaniu, Walentemu Dutkiewiczowi w Wilczkowie, Kazimierzowi Dybowskiemu w Uniejowie, Piotrowi Dymalskiemu w Ostrowie, Domanowi Dzikowskiemu w Dąbiu, Marii Ejsmontównie w Gostyniu, Józefowi Elznerowi w Konradowie, Józefowi Ewiczowi w Węgorzewie, Kasprowi Fabisiowi w Słupi, Janinie Fagasińskiej w Trąbczynie, Ignacemu Faustyniakowi w Obrze Starej, Marii Fiebigowej w Żerkowie, Maksymilianowi Fiedlerowi w Tarnowie Podgórnym, Wiktorowi Firlejowi w Koninku, Kazimierzowi Flakowi w Kromolicach, Stefanowi Fliglowi w Turku, Piotrowi Frankowskiemu w Rakowie, Władysławie Friedrich w Czerniejewie, Czesławowi Frontczakowi w Zielonce, Stanisławowi Furmankiewiczowi w Pleszewie, Franciszkowi Gajewskiemu w Broniszewicach, Wojciechowi Gajowczykowi w Kobylinie, Józefowi Gapińskiemu w Byszkach, Franciszkowi Gawronowi w Tokarach, Celestynowi Gawrońskiemu w Książu, Janinie Annie Henryce Gąsiorowskiej w Poznaniu, Janowi Gątowskiemu w Kościanie, Józefowi Gendkowi we Wrześni, Józefowi Glapie w Poznaniu, Stanisławowi Glapińskiemu w Biechowie, Franciszkowi Gnatkowskiemu w Smulsku, Janowi Gnybowskiemu w Dolsku, Mikołajowi Gojowi w Tokarzewie, Michałowi Gołembiewskiemu w Ślesinie.

## Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś „Traviata" z pp. Dudicz - Latoszewską, Raczkowskim, Karpackim w głównych partiach. Przedstawienie związkowe. W czwartek pierwsze przedstawienie operetki Edwarda Künneckego „Szczęśliwej podróży". Jest to jedna z tych niewielu operetek, które pobiły rekord co do ilości przedstawień. Na jutrzejszym przedstawieniu wystąpią pp.: Fontanówna, Bestani, Jabłoński, Sendecki, Cirin, Horski, Gruszczyński, Kopczyński, Grabowska, Kapliński oraz cały zespół baletowy. Reżyseria M. Janowskiej, dekoracje projektu Z. Szpingiera, choreografia M. Statkiewicza. Zapowiedz występów najsłynniejszej koloraturowej śpiewaczki świata z teatru „La Scala" w Mediolanie Marcedes Capsir, zelektryzowała cały Poznań. Artystka wystąpi w sobotę, dnia 12 i 14 bm. w operach „Cyrulik sewilski" i „Traviata".

— **Teatr Polski.** W środę i czwartek G. Zapolskiej „Ich czworo", w interpretacji pp.: Baronównej, Czarneckiej, Wieczorkowskiej, Żbikowskiej, Dytrycha, Rewkowskiego i Zintla. W piątek po cenach popularnych komedia W. Bogusłowskiego „Spazmy modne" w pięknej stylowej oprawie dekoracyjnej pendzla Z. Szpingiera i w premierowej, obsadzie. W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych „Panna Coctail" St. Kiedrzyńskiego z p. Paszkowską w roli tytułowej.

— **Poznański Teatr Peryferyjny** przygotowuje na uroczystość 11 listopada rb. śpiewną humoreskę bajkową w 3 obrazach w inscenizacji Rosińskiego „Królewna Iala i szewczyk Mądrala"". Widowiska odbędą się w sali teatralnej Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, o godz. 15 i 17-ej. Przedsprzedaż na miejscu od godz. 12-ej. Ceny biletów od 50 gr — do 1,50 zł. W rolach tytułowych: Żurawska i Szałkówna. Jako śpiewaczka ukaże się na dworze królewskim 8-letnia Zdzisia Nowakówna a Krzysia Wanke i Terenia Kozłowska odtańczą kilka solowych numerów własnego układu. Opracowanie muzyczne prof. Gniota a dekoracje i kostiumy pod kier. prof. Kurpińskiego. W niedzielę, 13 bm. o godz. 17-ej „Królewna Lala i szewczyk Mądrala", ukaże się w Górczynie, w sali b. kina Polonia — Marszałka Focha 175.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac"** w Pasażu Łuczaka. Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od nowej premiery. Grana obecnie baśń pt. „Złota Poziomka", zejdzie wkrótce z afisza. Teatr grywa codziennie od godziny 16, w soboty, niedzielę i święta po dwa przedstawienia o godzinie 16-ej i 18 W piątek, dnia 11 listopada odbędą się również dwa przedstawienia.

# Z ekranu

**KINO „ADRIA" JEŻYCE**

wyświetla film „Kobiety nad przepaścią", wielki dramat sensacyjno - obyczajowy według głośnej powieści Antoniego Marczyńskiego. Film poświęcony tysiącom shańbionych dziewcząt! Film tak prawdziwy jak samo życie. W rolach głównych najwybitniejsi artyści filmowi: Maria Bogda, — dziewczyna wiejska, jedna z tysiąca tych, które szukają szczęścia za oceanem. K. Junosza - Stępowski nieuchwytny herszt bandy handlowej żywym towarem, Aleksander Żabczyński — mąż dziesięciu żon przeznaczonych na sprzedaż. — Jadzia Andrzejewska — ta, której udało się wymknąć ze szponów handlarzy żywym towarem i zdemaskować bandę. Film dobry. Akcja mocna. Program uzupełnia tygodnik aktualności PAT'a.

# Kronika policyjna

— **Usiłował sprzedać skradziony wózek.** W dniu 7 bm przytrzymano na Starym Rynku Dutkiewicza Ludwika, zam. w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo 2, który usiłował sprzedać wózek ręczny pochodzący z kradzieży, po który właściciel może się zgłosić.

— **Jadąc motocyklem okaleczyła nogę.** Dnia 8 bm. o godz. 22 z ul. Pocztowej pogotowie rat. 66-66 odwiozło do Szpitala Miejskiego Halinę Młynkiewicz, zam. w Poznaniu przy ul. Mącznej 1, która jadąc na tylnym siedzeniu motocykla kierowanego przez studenta Ruckgalera (Al. Marcinkowskiego 5) w nieustalony dotychczas sposób doznała dotkliwych okaleczeń na nodze.

— **Oblał żonie twarz żrącym płynem.** Wieczorek Katarzyna (ul. Kramarska 8) zgłosiła, że dnia 6 bm. o godz. 18 na ulicy Warszawskiej, rozwiedziony mąż Przymusińskiej Heleny — Mieczysław Przymusiński oblał twarz swojej żonie Helenie z którą obecnie jest w separacji jakimś żrącym płynem, a następnie zbiegł. Pogotowie rat. 66-66 po udzieleniu jej pierwszej pomocy odstawiło ją do domu.

# Wypadki

— **Za przeszkadzanie w kradzieży dotkliwie pobity.** Wczoraj w godzinach południowych na ul. Rubież w Naramowicach, dotkliwie pobito 40-letniego pracownika miejskiego Józefa Kujawę, który usiłował przeszkodzić kradzieży rur. Po opatrzeniu ran p. Kujawa pozostał w kuracji domowej.

## ZEBRANIA

**Środa:**

Godz. 19,30 Tow. Przemysł. p. wezw. św. Floriana — Jeżyce w lokalu „Bar Mieszczański", ul. Dąbrowskiego 53/55.

Godz. 20,00 LOPP Koło kobiet - Wilda w sali parafialnej przy ul. Łąkowej 3.

## Uruchomienie Oddziału „Nowego Kuriera" w Ostrowie Wlkp.

**Kierownictwo Oddziału „Nowego Kuriera" w Ostrowie Wlkp. objął red. Paweł Hęciak, sekretarz obwodu powiatowego O.Z.N. znany na gruncie Ostrowa i okolicy dziennikarz i działacz społeczny młodego pokolenia.**

## Gen. Sławoj-Składkowski dziękuje za wybór

Pan Premier gen. Felicjan Sławoj-Składkowski, wybrany w ub. niedzielę ponownie posłem w okręgu kaliskim, ogłasza za pośrednictwem prasy następujące podziękowanie:

„Serdecznie dziękuję wyborcom okręgu kalisko - tureckiego za zaszczyt ponownego wybrania mnie do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyrzekam pracą moją zasłużyć na okazane mi zaufanie.

**Sławoj - Składkowski.**

Warszawa, 8 listopada 1938 r.

## Zjazd Sodalicyjny w Poznaniu

W dniach 10 i 11 bm. odbędzie się w Poznaniu ogólny zjazd Sodalicyjny Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, który będzie poświęcony zasadniczym zagadnieniom sodalicyjnym.

W czwartek o godz. 17 odbędzie się nabożeństwo do Ducha św. w kościele św Marcina, a o godz. 17,30 nastąpi otwarcie zjazdu, na który przybędzie J. Em. ks. August Kard. Hlond. O godz. 20 odbędzie się spotkanie towarzyskie w salonie Koła Towarzyskiego przy ul. Nowej 8.

W piątek odbędzie się msza św. oraz sesja w związkowej kaplicy i sali sodalicyjnej przy ul. św. Marcin 69.

## Starostwo kontrolować będzie składy

Starostwo Grodzkie Poznańskie stwierdza, że mimo istnienia obowiązku ujawniania cen na artykułach powszedniego użytku (o czym pisała już swego czasu prasa miejscowa), cen tych nie ujawnia się. Wobec tego zwraca uwagę na to, że w czasie najbliższym przeprowadzona będzie kontrola wszystkich składów i okien wystawowych z artykułami powszedniego użytku, przy czym winni niezastosowania się do rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18.8. br. karani będą grzywną do 3000 zł lub 3 mies. aresztem.

Starostwo zwraca również uwagę na to, że do odpowiedzialności karno - administracyjnej będą pociągani winni niezastosowania się do godzin otwarcia składów, restauracyj, jadłodajni, kawiarń itp.

Czas otwarcia składów wzgl. lokali przewidziany jest w rozporządzeniu Pana Prezydenta miasta st. Poznania z dnia 20 maja 1931, z którego poza tym wynika, że w niedzielę i święta mogą być otwarte **tylko** restauracje, jadłodajnie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie, winiarnie itp.

Otwarcie składów z cukrami, owocami, i kwiatami po godzinach normalnych oraz w niedzielę i święta ,poza wyjątkami, przewidzianymi w pkt. 8—10 wspomnianego rozporządzenia) jest niedopuszczalne.

Kioski z artykułami spożywczymi zalicza się do składów, wskutek czego dla nich obowiązują te same godziny otwarcia, jak dla składów.

Kioski ze słodyczami i napojami chłodzącymi mogą być otwarte do godz. 23 w porze latowej, a do godz. 21 w porze zimowej, przez **wszystkie dni** w tygodniu, kioski zaś z gazetami i czasopismami oraz wyrobami tytoniowymi **tylko w dni powszednie** do godz. 23. W niedziele i święta mogą być otwarte nie dłużej jednak niż przez trzy godziny — do godz. 10 mleczarnie i kwiaciarnie.

## Z sali sądowej

— **Rehabilitacja M. Janickiego.** W dniu 3 bm. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w drodze odwoławczej sprawę M. Janickiego i Wincentego Paetzolda, którzy zostali przez Sąd Okręgowy skazani za podrobienie biletów. M. Janicki został przez Sąd Apelacyjny uniewinniony, a koszty postępowania zaliczono na rachunek Skarbu Państwa. Natomiast wyrok w stosunku do ob. Wincentego Paetzolda zatwierdzono.

# Zatarg organu endeckiego z P. A. T-iczną

**Poznań, 9. 11.**

W nr. 508 „Kuriera Poznańskiego" z dn. 6 bm. ukazała się notatka p. t. „Ordynarny kawał wyborczy", w której organ t. zw. „Stronnictwa Narodowego" zarzuca Polskiej Agencji Telegraficznej, jakoby wydała doniesienie następującej treści:

**Poznań (PAT). W kołach poznańskich utrzymuje się pogłoska, że Stron. Narodowe miało ze swej inicjatywy udzielić przez jeden z banków pożyczki dla Pol. Partii Socjalistycznej i Związków Klasowych celem umożliwienia wystawienia kandydatów we wszystkich okręgach. Powyższe podyktowane jest niewątpliwie tym, by rozbić mniejsze ugrupowania i osłabić inne partie i obozy jak OZN itd., i (chęcią) uzyskania przez Stronnictwo Narodowe jak największej ilości mandatów do rady miejskiej."**

Po przytoczeniu powyższego rzekomego telegramu PAT-icznej, „Kurier Poznański" zamieszcza oświadczenie prezesa zarządu grodzkiego S. N. dr Tadeusza Wróbla, stwierdzające, iż nie odpowiada on prawdzie oraz uwagę, iż sprawa skierowana będzie na drogę sądową.

* * *

Jak się dowiadujemy, zarzut „Kuriera Poznańskiego" pod adresem Polskiej Agencji Telegraficznej jest **niesłuszny**, ponieważ **PAT-iczna żadnego komunikatu przytoczonej wyżej treści do prasy nie rozesłała.**

Sprawa wygląda następująco:

„Kurier Poznański" wynajął niedawno temu **teleskryptor**, za pomocą którego odbierać może telegramy bezpośrednio z PAT-icznej. W ubiegłą sobotę oddział poznański PAT, dowiedziawszy się o krążącej w Poznaniu **pogłosce**, iż Stronnictwo Narodowe udzielić miało pożyczki PPS-owi, zakomunikował o tym za pomocą teleskryptora centrali PAT w Warszawie. Była to jednak **wiadomość ściśle wewnętrzna**, nie przeznaczona (chwilowo przynajmniej) dla prasy.

Zbiegiem okoliczności, wobec pewnego **defektu w przełączniku**, wiadomość tę, przeznaczoną wyłącznie dla centrali PAT, odebrał również **teleskryptor** w „**Kurierze Poznańskim**", którego redakcja niezwłocznie z niej skorzystała dla **zrobienia „nastroju"** przedwyborczego, mimo iż wiadomość zaopatrzona była w uwagę: „**do wiadomości redakcji PAT**". O tym, iż była to informacja wewnętrzna, świadczy zresztą także fakt, że **żadna inna gazeta**, poza „Kurierem Poznańskim" jej **nie opublikowała.**

Tym samym więc „**Kurier Poznański**" **dopuścił się opublikowania cudzej korespondencji** (bo korespondencją jest niewątpliwie porozumienie się oddziału PAT ze swoją centralą), dla nikogo innego poza centralą warszawską PAT-nie przeznaczonej a w której posiadanie dostał się **przypadkiem.**

## Rozprawa apelacyjna w głośnym procesie

Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa, której tłem był głośny proces, wytoczony w swoim czasie przez Joannę Podsiadłowską notariuszowi Czesławowi Chmielewskiemu za pośrednictwem adwokata Kossowskiego. Podsiadłowska występowała przeciwko not. Chmielewskiemu ze skargą regresową o 150 tysięcy zł. W procesie tym występowało kilku świadków, którzy świadomie zeznawali nieprawdę, na mówieni do tego przez pełnomocnika prosowego Podsiadłowskiej.

Krzywoprzysięzcy znaleźli się potem na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, który po dwudniowej rozprawie skazał w dn. 14 lipca br.: 37-letnią Weronikę Wichniarzową na 2½ roku więzienia a 48-letniego Walentego Wachowiaka na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny.

Od wyroku tego oskarżeni apelowali. Sąd Apelacyjny zmniejszył wczoraj Wichniarzowej i Wachowiakowi karę do 1 roku więzienia.

## Samobójstwo Poznanianki w Łodzi

**Łódź, 9. 11.**

W Łodzi w pewnej restauracji przy ul. Zgierskiej targnęła się na życie młoda niewiasta, którą przeniesiono do pobliskiej apteki, dokąd wezwano pomoc lekarską. Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził, że desperatka przecięła sobie żyły u rąk i zażyła weronalu.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono młodą kobietę do szpitala.

Przy desperatce znaleziono dokumenty na nazwisko 22-letniej Heleny Wysockiej, stale zamieszkałej w Poznaniu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano narazie ustalić.

# TELEGRAMY

# Specjaliści w okradaniu kościołów

Telegram własny „Nowego Kuriera"

**Warszawa, 9. 11.**

(ss) Ze Lwowa donoszą, że wykryto tam szajkę fałszerzy pieniędzy. Centrala fałszerzy mieściła się w jednym z domów przy ul. Nowej.

Gdy policja wkraczała do piwnicy, w której znajdowała się „wytwórnia", znaleziono tam szereg wotów kościelnych, pochodzących z kradzieży. Jak się okazało, szajka specjalizowała się w okradaniu kościołów z wotów, z których następnie fabrykowano fałszywe pieniądze.

# Joliot Curie na drodze doniosłego wynalazku

**Paryż, 9. 11. (PAT)**

„Paris Soir" zamieścił wywiad z p. Joliot - Curie, młodym uczonym francuskim, zięciem p. Curie - Skłodowskiej. P. Joliot oświadczył, że jest na drodze, prowadzącej do wynalezienia substancji, która będzie odpowiadała fizycznym i chemicznym wartościom 30 gr radu. P. Joliot zaznaczył, iż na świecie istnieje tylko 10 gr radu. Do wynalazku tego ma on dojść dzięki potężnym aparatom, które dają możność osiągnięcia olbrzymiej ilości radoelementów. Uczony francuski uważa, że wynalazek ten przyczyni się w poważnym stopniu do skutecznego zwalczania raka.

# Na Rusi wrzenie

**Budapeszt, 9. 11. (PAT).**

Mieszkańcy Rusi Podkarpackiej masowo uchodzą do części południowej, zajmowanej przez wojska węgierskie. Uchodźcy twierdzą, że obecny stan rzeczy na Rusi Podkarpackiej jest nie do utrzymania. Atmosfera jest duszna przed bardzo ciężkim stanem wrzenia. Ludność, doprowadzona do rozpaczy, przez gwałty władz czeskich, wszędzie na Rusi gromadzi czeskich żandarmerii. Przed arbitrażem wiedeńskim władze i wojsko czeskie z wielkim trudem utrzymywały w pewnej mierze porządek na Rusi Podkarpackiej, lecz po opublikowaniu wyniku arbitrażu całą Ruś Podkarpacką ogarnęło powstanie antyczeskie.

W m. Munkacs (Munkaczewo) i w m. Ungvar (Użhorod) oraz w całym obszarze, ewakuowanym obecnie przez Czechów, panuje chaos. Ludność napada na urzędników czeskich, którzy uciekają na samochodach. Podczas starć padają liczne ofiary z obu stron. Wojska czeskie wycofywane są na terytorium Verhoviny, na którym panuje głód, zaś aprowizacja wojska i ludności natrafia na nieprzezwyciężone trudności z powodu braku komunikacji. Liczba dezerterów z wojsk czeskich wzrasta z każdym dniem.

## Niezwykłe zajście na dworcu warszawskim

Telegram własny

**Warszawa, 9. 11.**

(ss) Wczoraj wieczorem w bufecie dworca głównego w Warszawie wywołał zbiegowisko jakiś młody mężczyzna, jak się potem okazało, urzędnik Inspektoratu Szkolnego w Kole, 33-letni Ignacy Latosiński, który wyjąwszy rewolwer dużego kalibru manipulował nim przez chwilę, a następnie przyłożył go sobie do czoła i wystrzelił. Po strzale Latosiński padł na ziemię w kałuży krwi.

Na miejsce przybyła policja i pogotowie ratunkowe. Gdy lekarz przystąpił do badania Latosińskiego, okazało się, iż nie jest on wcale ranny, a rzekoma krew to poprostu **kompot**, który Latosiński padając rzucił na ziemię.

Dochodzenia stwierdziły, iż Latosiński istotnie nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, jednak w ostatniej chwili ręka mu drgnęła i kula poszła bokiem, on sam zaś zemdlał z wrażenia, a upadając strącił ze stołu, przy którym stał, salaterkę z kompotem.

## Odznaczenia

Telegram własny

(ss) Dekretem Prezydenta R. P. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi prezesi Sądu Najwyższego Jan Grzegorz Dzymowski, dr Artur Stanisław Sieradzki i dr Adenor.

# ODEZWA

## do Obywateli miasta Włocławka

**OBYWATELE!**

Dnia 11 listopada roku bieżącego przypada 20-ta rocznica odzyskania Niepodległości przez Naród Polski, który orężem i męką pięciu pokoleń wywalczył sobie własne Niepodległe Państwo.

Dzięki ofiarom krwi i mienia, nieszczędzonym przez patriotycznych i wiernych synów Ojczyzny Rzeczypospolita stanęła w szeregu wielkich państw europejskich jako Mocarstwo z każdym rokiem mocniej ugruntuwującym swój byt.

**OBYWATELE!**

W dwudziestą rocznicę Niepodległości dane nam były radosne chwile przeżywania połączenia się z Macierzą Sląska Zaolzańskiego. Zwartość Narodu, potęga armii i rozum polityczny naszych mężów stanu każą nam nie spoczywać w dotychczasowych wysiłkach pracy i poświęcenia dla Państwa, a pracę tę wzmagać i składać dalsze ofiary na ołtarzu Ojczyzny, gdyż tego wymagają obecne przełomowe momenty historyczne.

Dzień 11 listopada przeżywać będziemy wszyscy radośnie, żywiołowo manifestując swe uczucia, apeluję przeto do wszystkich mieszkańców miasta oraz organizacyj społecznych i zawodowych, aby wzięli jak najliczniejszy udział w organizowanych przez Obywatelski Komitet uroczystościach.

Jednocześnie proszę o iluminowanie i dekorowanie flagami, emblematami narodowymi i portretami Wodza Narodu w dniach 10 i 11 b.m., domów, urzędów, balkonów okien wystawowych i t. p.

PREZYDENT MIASTA

**W. Mystkowski**

## Program Uroczystości Obchodu 20-lecia Niepodległości na terenie m. Włcoławka w dn. 10 i 11 listopada 1938 r.

**Czwartek**

| | |
|---|---|
| dn. 10.XI. r. b. godz. 16,00 | Wywieszenie flag państwowych na domach prywatnych i gmachach urzędów, dekoracja balkonów, budynków i pomników. |
| „ godz. 18,30-19,00 | Zbiórka na Starym Rynku wojska, oddziałów P. W. i organizacyj do capstrzyku. |
| „ „ 19,00-19,40 | Przemarsz capstrzyku po mieście. |
| „ „ 19,45 | a) Zbiórka oddziałów wojska, P. W., władz wojskowych, państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych przy pomniku Marszałka. |
| „ „ 19,50 | b) Raport Komendantowi Garnizonu. c) Przemówienie okolicznościowe. d) Trzyminutowa cisza i składanie wieńców u pomnika Marszałka, Poległych za Wisłą, Pułkownika Bechiego i Krzyża Powstańców przy Al. Szopena. e) Odegranie hymnu państwowego (orkiestra Straży Pożarnej). f) Przemarsz przed pomnikiem Marszałka — prowadzi Komendant Garnizonu, Starosta Powiatowy i Prezydent Miasta, — kolejność ustawienia oddziałów: orkiestra, wojsko, oddziały P. W., organizacja, naczelnicy urzędów i wszyscy obecni w zwartych szykach. **g) Zakończenie capstrzyku i odmarsz do siedzib.** |

**Piątek**

| | |
|---|---|
| dn. 11.XI. b. r. godz. 7.00 | Pobudka z Wieży Strażackiej — wykona orkiestra Straży Pożarnej. |
| „ „ 9,00 | Nabożeństwo w katedrze dla szkół powszechnych. |
| „ „ 9,45 | Nabożeństwo w katedrze dla szkół średnich. |
| „ „ 10,15 | Przymarsz wojska, oddziałów P. W. i W. F., organizacyj, stowarzyszeń i innych na plac katedralny (zajęcie miejsc jak corocznie). |
| „ „ 10,20 | Raport i przegląd Kom. Garnizonu. |
| „ „ 10 30—11,30 | Uroczyste nabożeństwo w katedrze celebrowane przez J E. Ks. Biskupa K. Radońskiego. W tym samym czasie nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. |
| „ „ 11,30—11,45 | Przygotowania oddziałów i organizacyj do defilady. |
| „ „ 11,45 | Odmarsz do defilady (trasa: Pl. Kopernika, ul. Brzeska, Pl. Wolności od strony poł.-wschodniej, P. O. W., 11-go Listopada, Kościuszki, Pl. Wolności do trybuny przyjęcia defilady. |
| „ „ 13,00 | Defilada na Pl. Wolności. |
| „ „ 18,00 | Akademia w sali Tow. Wioślarskiego dla ogółu mieszkańców miasta w/g ustalonego programu Komitetu Akademii. |

**UWAGA!** Wstęp bezpłatny za kartami wstępu, które będą wydawane w gmachu Zarządu Miejskiego (pokój Nr 11) w dniach: 10 b.m. w godz. od 9-ej do 15-ej, a w dniu 11 b.m. od godz. 16-ej w gmachu Tow. Wioślarskiego.

# Budowa Domu Chłopskiego

Centralny Związek Młodej Wsi wystąpił z inicjatywą wybudowania Domu Chłopskiego w Warszawie, który ma być ośrodkiem życia i prac organizacji wiejskich na terenie stolicy oraz ośrodkiem prac naukowych z zakresu socjologii wsi.

Dom Chłopski będzie wybudowany przy najpiękniejszej ulicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, gdzie będą scentralizowane wszystkie gmachy społeczne i naukowe. Opracowany kosztorys tej budowli sięga 3-ch milionów zł.

Według opracowanego już projektu w domu tym mieścić się będą:

1) Akademia Chłopska, 2) Hotele, 3) Biblioteka dla wsi, 4) Biura organizaayjne, 5) Muzeum Chłopskie, 6) Bursy dla młodzieży wiejskiej, 7) Centrala Spółdz. Przemysł. Wiejsk., 8) Wielka sala na Kongresy, Zjazdy itd., 9) Bank Chłopski, 10) Instytut Kultury Wsi.

Do akcji tej przystąpiły niemal wszystkie organizacje wiejskie i ogólno społeczne. Do chwili obecnej popłynęło bardzo dużo ofiar, które w dalszym ciągu wpływają. Utworzony został Komitet Centralny, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości ze sfer rządowych i społeczeństwa, między innymi: Premier Rządu P. Gen. Sławoj Składkowski, P. Min. Kościołkowski, P. Min. Poniatowski P. Min. Swiętosławski, P. P. Wojewodowie, Kardynał Hlond, publicyści, literaci itd.

Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi we Włocławku, mieszczący się przy Towarzystwie Rolniczym Powiatowym, ul Brzeska 8, stanął na stanowisku, by akcję tę w powiecie włocławskim upowszechnic i dać dowód innym że społeczeństwo tutejsze również potrafi docenić wartość tak wielkiej inwestycji. Na skierowany apel do społeczeństwa, od członków organizacji wiejskich, gromad, gmin i miast popłynęły ofiary, które dotychczas z terenu pow. włocławskiego dały ponad 400 zł.

W celu spopularyzowania i upowszechnienia tej akcji Zarządu Powiatowego Zw. Mł. Wsi na posiedzeniu swym w dniu 25 X. br postanowił powołać do życia Komitet Honorowy, nad którym Wysoki Protektorat objął Starosta Włocławski Pan inż. Czesław Gajzler.

Powołany Komitet kieruju apel do całego społeczeństwa Włocławskiego, a w szczególności rolniczego, bez różnicy przekonań politycznych, aby na to wielkie dzieło, wykołysane z tęsknych pieśni ludu popłynęły szczodre ofiary.

Dom ten będzie nie twój i nie mój i nie jego, ale wspólny nasz, będzie on wyrazicielem jasnej i wielkiej drogi do sprawiedliwości społecznej wiodącej. W nim będą otrzymywać wiana, posągi i stanowiska przyszłe pokolenia, dźwigające na swych barach Wielkość Polski.

Walczymy o wspólne cele i dobro Rzeczypospolitej, a zatem musimy dążyć do stworzenia warunków dla rozwoju chłopskiej myśli gospodarczo oświatowej i społecznej. Niech ci co są związani nierozerwalnei z rodną ziemią matką będą naprawdę właściwymi gospodarzami kulturalnej wsi i dobrymi obywatelami Państwa.

Wybudowany dom przyczyni się w dużej mierze do wykształcenia światłych rolników.

**Feliks Bors**

## Swięto Policji Państwowej

### Nabożeństwo żałobne

Dziś w wigilię 20-ej rocznicy wielkiego dnia Wskrzeszenia Ojczyzny oraz dorocznego Swięta Policji uczczona zostanie pamięć 659 oficerów i szeregowych Policji, poległych w obronie współobywateli, bezpieczeństwa i porządku Rzeczypospolitej Polskiej.

Za spokój duszy poległych ofiar obowiązku odbędzie się dziś dn. 10 listopada b.r. o godz. 10-ej w kościele farnym św. Jana we Włocławku uroczyste nabożeństwo żałobne.

## Z jakiej firmy torebka?

Niedawno została uruchomiona we Włocławku przy ul. Starodębskiej 10 chrześcijańska wytwórnia torebek pod firmą: **Wytwórnia Torebek Papierowych J. Ciesielski i R. Dettke.**

Inicjatywie pp. Ciesielskiego i Dettke należy tylko przyklasnąć. Wypełnili bowiem lukę w tej branży na terenie naszego grodu.

Wierzymy, że obecnie w każdym sklepie chrześcijańskim będą wyłącznie torebki papierowe nowozałożonej wytwórni chrześcijańskiej.

Dziś do licznych obowiązków każdej Pani Domu przy uskutecznianiu zakupów przybył jeszcze jeden. Żądać towaru w torebkach firmy chrześcijańskiej.

## Uwaga Ochotnicy!

W związku z uroczystościami obchodu Wielkiej Rocznicy Odzyskania Niepodległości, Zarząd Ochotników W. P. we Włocławku wzywa swych członków do stawiennictwa w lokalu Związku w czwartek dn. **10 listopada br. o godz. 17,** a w **piątek** dn. 11 listopada br. o godz. 8.

## 11 listopada wolny od pracy

Zgodnie z ustawą z dnia 23.IV. 1937 r. o Święcie Niepodległości (Dz. U. R. P. № 33, poz. 255) dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległości bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny — jest uroczystym Świętem Niepodległości.

Dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy.

## Z „Sokoła"

W dniu 11-go listopada o godz. 9-ej rano zbiórka wszystkich członków w Sokolni, celem wzięcia udziału w uroczystości 20-lecia Święta Niepodległości Polski.

W tym samym dniu o godz. 17-ej odbędzie się „Wieczorek Sokoli" na który Zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami, oraz sympatyków.

Wstęp bezpłatny.

## Do wszystkich sfederowanych Związków b. Wojskowych we Włocławku

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Włocławku wzywa wszystkie sfederowane Związki b. Wojskowych o wzięcie udziału w uroczystościach celem uczczenia Święta 20-lecia Niepodległości.

W dniu 10 b. m. odbędzie się capstrzyk i złożenie wieńców przy pomniku Marszałka PIŁSUDSKIEGO i pomniku poległych za Wisłą.

Zbiórka oddziałów w dniu 10 b. m. o godzinie 17-tej w lokalu Związku Legionistów przy ul. Brzeskiej № 8, ze sztandarami i wieńcami skąd nastąpi wymarsz i wzięcie udziału w capstrzyku.

**Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Włocławku.**



Sygnatura: Km. II. 1426/38

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1938 r. o godz. 11 we Włocławku ul. Al. Szopena Nr. 30, odbędzie się I sza licytacja ruchomości, należących do Wiktora Mühsama, składających się z biurka, 3 krzeseł, 2 foteli i biblioteki mahoniowej oszacowanych na łączną sumę zł 2.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: **W. Młodzianko.**

Włocławek, dnia 8 listopada 1938 r.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**